

Ceny prenumeraty

we Lwowie
bez doręczenia do domu
za dostawą 12.00
na prowincji
przesyłką poczt. 12.50
za granicą 13.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

24 i więcej milimetr. (6% cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 50. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Kosztowna i niepotrzebna zabawka.

Komisja budżetowa Sejmu reasumowała swą uchwałę, zalecającą zgodnie z regulaminem, aby trzecie czytanie preliminarzy odbyło się po przepracowaniu całości budżetu, i wybrała jednogłośnie posła Byrkę, który wobec tej reasumacji, cofnął swą rezygnację — ponownie swoim przewodniczącym.

Jeśli reasumowana uchwała była łobuzerją „wznawieniem złych obyczajów“, uniemożliwiającą z motywów politycznych sprawne i szybkie załatwienie budżetu wbrew interesom państwa, byle tylko pokazać, że dla życzeń Rządu nie ma się respektu, to pospieszna reasumacja tej uchwały pod presją rezygnacji przewodniczącego Byrki i pod naciskiem Rządu jest błazeństwem, które kompromituje. Stawia ono Sejm w pozycji uczniaka, który spróbował pogłować, ale z miejsca skarcony, pokornie przeprosza i wraca pospiesznie do poważnej pracy pod dyktando nauczyciela, zgorzkniałego cośkolwiek, że nie udało mu się swojej klasie pokazać, jak to z pana profesora i jego zlecen nie sobie nie robi.

Przy tem wszystkiemu komisja budżetowa Sejmu postąpiła niewątpliwie praktycznie, dając posłuch dobrej radzie swego prymusa, że, skoro konflikt cały jest czysto praktycznej natury, przeto należy go praktycznie rozwiązać, i nie strojąc żadnych dalszych min, ugiąć się przed wolą pana profesora Bartla.

Łobuzów w każdej szkole jest dość, ale do wyjątków należy łobuz z ambicją i charakterem, któryby nie wyparł się siebie, i nie ukorzył pod rygiem wylania z budy, utraty roku szkolnego, pozbawienia doskonałego stypendjum.

Ludzie są tylko ludźmi, co dopiero posłowie, zwyczajni zjadacze dyjet, nawet wówczas, gdyby trudnił się w chwilach wolnych od pracy poselskiej obroną sutenerów.

Nikt się nie kusi, aby ich przerobić w aniołów, ani tem bardziej w bohaterów. Rząd stara się tylko oduczyć posłów „złych obyczajów“, i w tej swojej pracy wychowawczej — nie można zaprzeczyć — ma, jak dotąd, doraźne sukcesy.

„Dziennik Lwowski“ stara się w tem poprawianiu obyczajów czterystu czterdziestu czterech + stu jedenastu obywateli dopatrzeć wystarczającej racji istnienia naszego parlamentu. Nazywa go szumnie szkołą wychowania obywatelskiego dla wysłanych do niej wybrańców — i tłumaczy, że nie można od instytucji o charakterze wychowawczym wymagać, aby wykonywała dobrze pracę ustawodawczą.

Zachować Sejm, jako instytucję wychowawczą? Ale, czy taka zabawka eksperymentalnej pedagogii nie jest w stosunku do potrzeby za kosztowna?

TRZESZENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Warszawa, 25 kwietnia. (G.) Z Rzymu donoszą, że wczoraj wieczorem okolice Fottea w Toskanji zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi.

W odpowiedzi na pretensje Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G.) Z Wilna donoszą: W związku z postawionem przez Litwę żądaniem wynagrodzenia za straty, poniesione przy zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, wojewoda wileński polecił magistratowi sporządzenie wykazów strat wynikłych w go-

spodarcie miejskiej w czasie, gdy Wilno zajęte było przez Litwę, a mianowicie: od 14 lipca 1920 roku do 9 października tego roku. Podobne wykazy będą sporządzane przez władze wojskowe, sejmiki i obywateli.

==

Przedstawiciele mniejszości narod. przewodniczącymi w sejmowych komisjach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo) W środę przedpołudniem odbyły się posiedzenia wszystkich komisji sejmowych dla obioru przewodniczących i rozdziału referatów. Przewodnictwo większości komisji objął blok bezpartyjny jako najliczniejszy w Sejmie.

Przewodnictwo w komisji wojskowej objęli sami wojskowi, a mianowicie pułk. Sztabu gen. Pieracki jako prezes, gen. Roja jako wiceprezes i pułk. Burda jako sekretarz.

Prezesem komisji spraw zagranicznych został wybrany książę Janusz Radziwiłł, do którego zaraz zwrócili się posłowie socjalistyczni, aby uprosił ministra spraw zagranicznych o wygłoszenie przed komisją ekspozycji aktualnych zagadnień polityki zagranicznej. Książę Radziwiłł odpowiedział, że w najbliższym czasie porozumie się z min. Zaleskim i zwoła komisję.

Wskutek nowego układu sił pierwszy raz przewodnictwo w komisjach przypadło przedstawicielom mniejszo-

ści narodowych. Przewodniczącym komisji komunikacyjnej został Niemiec, „ukraińcy“ otrzymali przewodnictwo w komisjach rolnej i emigracyjnej oraz miejsce wiceprezesa komisji oświatowej.

Komisja prawnicza, której przewodniczącym został pos. Pieracki (ZLN), zająć się ma w najbliższym czasie dekretem prasowym, dekretem o ustroju sądownictwa i dekretem w sprawie Dziennika Ustaw. Wszystkie te referaty powierzono pos. Liebermanowi (PPS.)

Komisja administracyjna, której przewodniczący pos. Polakiewicz zaimnie się sześciu wnioskami poselskimi w sprawie nadużyć wyborczych.

Warszawa, 25 kwietnia. (zo) Prof. Krzyżanowski, obrany przewodniczącym komisji skarbowej na dzisiejszym posiedzeniu tej komisji, przedstawił plan ważniejszych prac, jakie oczekują komisję w najbliższym czasie.

==

Morderstwa kapturowe na G. Śląsku. Rewelacje w procesie „Czarnej Reichswehry“.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.) W sensacyjnym procesie szczecińskim o morderstwa kapturowe czarnej Reichswehry zeznawał wczoraj jeden z przywódców nielegalnej organizacji militarnostycznej porucznik Riessbach, obecnie nauczyciel sportu.

Porucznik Riessbach z całym naciskiem oświadczył, że jego organizacja była podporządkowana Reichswehrze i że otrzymywał on rozkazy od oficerów Reichswehry.

Szczególną sensację wywołał wczoraj zeznania niejakiego Hauensteina, który w czasie plebiscytu górnośląskiego był na G. Śląsku komendantem specjalnego oddziału rzekomo policyjnego, a przeznaczonego właściwie do wykonywania terroru i mordowania osobników podejrzanych o zdradę nielegalnych organizacji wojskowych. Hauenstein zaznaczył, że jego oddział liczył 160 urzędników, zaopatrzonych przez komisariat Rzeszy na G. Śląsku w fałszywe paszporty i fałszywe formularze pełnomocnictw.

Oświadczył on dalej, że podlegał niejakiemu dr. Hobusowi, który był łącznikiem pomiędzy organizacją Ha-

uena a komisariatem Rzeszy na G. Śląsku. Pieniądze organizacja otrzymywała za pośrednictwem dr. Hobusa od czynników państwowych. Hauenstein przyznał, że jego organizacja istotnie zamordowała około 200 osób na G. Śląsku. Odbyło się to w ten sposób, że dr. Hobus wzywał do siebie Hauensteina i wskazywał mu osoby podejrzane o zdradzanie składów broni albo o denuncjowanie wobec oddziałów międzyaljanckich nielegalnych organizacji niemieckich. Na polecenie dr. Hobusa organizacja Hauensteina usuwała tych osobników, zabijając ich prosto na ulicy lub też działając przy pomocy trucizny, bomb czy też granatów ręcznych.

Hauenstein przytoczył szereg przykładów stwierdzających, iż działalność jego była bezwzględnie znana ówczesnemu komisarzowi Rzeszy na G. Śląsku, obecnie politykowi centrowemu i kandydatowi centrum do Reichstagu dr. Wickerowi.

==

Z DNIA.

NOMINACJA P. W. GOŁUCHOWSKIEGO NASTAJI W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo). Dowiadujemy się, że wojewoda poznański p. Bniński, którego dymisja będzie podpisana w najbliższych godzinach, objąć ma jedną z placówek dyplomatycznych na zachodzie. Równocześnie z dymisją p. Bnińskiego będzie podpisana nominacja p. Borkowskiego na wojewodę poznańskiego.

Nominacja p. Gołuchowskiego na wojewodę lwowski nastąpić ma w przeciągu 10 do 14 dni. Tymczasem funkcję wojewody będzie pełnił wicewojewoda.

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI WYJEŻDZA ZA GRANICĘ.

Warszawa, 25 kwietnia. (AW.) W dniu 18 maja wyjeżdża w towarzystwie ks. biskupa Przeździeckiego oraz ks. kan. Mystkowskiego ks. kard. Kakowski w dłuższą podróż. Ks. Kardynał odwiedzi Paryż, Londyn i Rzym. Wizyta w Paryżu będzie miała charakter rewizyty w stosunku do odwiedzin arcybiskupa Paryża i innych dostojników kościoła francuskiego w czerwcu 1924 r. W dn. 24 maja ks. kard. Kakowski zawita do Londynu, rewizytując kard. Bourne. Z początkiem czerwca uda się do Rzymu, gdzie zostanie przyjęty przez Papieża.

MIN. ZALESKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 25 kwietnia. (AW) Wczoraj popołudniu złożył w Szpitalu Ujazdowskim wizytę marsz. Piłsudskiemu min. Zaleski. W krótkiej rozmowie poruszono szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, m. i. omawiano sprawę rokowań handlowych z Niemcami, która dziś będzie przedmiotem obrad Rady Min.

INTERWENCJA RZĄDU W SPRAWIE CEN CHLEBA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo) Rząd zgromadziwszy poważniejsze zapasy zboża, rozpoczął interwencję w sprawie obniżenia ceny pieczywa w różnych ośrodkach konsumpcyjnych państwa.

Dnia 26 bm. zarządzona została interwencja w Łodzi, w najbliższych dniach akcja interwencyjna obejmie Zagłębie Dąbrowskie.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25-go kwietnia. (G.) Dziś rozpoczął się zjazd przedstawicieli 615 miast polskich. Ze wszystkich stron Rzplitej przybyło około 280 delegatów. W ciągu dwudniowych obrad zjazd radzić będzie nad sprawami gospodarki miejskiej. Naczelnym zadaniem zjazdu jest sprawa racjonalnej rozbudowy miast. Po zagajeniu przez prezydenta Warszawy p. Słomińskiego i po wyborze prezydium przystąpiono dziś do wygłaszania referatów.

PRZEMÓWIENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT.) Na nocnym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Mówca przedstawił na wstępie znaczne wahania budżetu ministerstwa przemysłu i handlu w ostatnich latach i podkreślił, że dochody i wydatki w 2 latach ostatnich nadzwyczaj wzrosły. Minister dąży do tego, by wszystkie wydatki zwyczajne pokrywane były własnymi dochodami.

POLITYKA WĘGLOWA.

Podkreśliwszy wielką pracę w dziele ustawodawczym, minister przeszedł do omówienia polityki węglowej i zaznaczył, że Polska mimo stałego wzrostu produkcji węgla osiągnęła za ledwie 93 proc. produkcji przedwojennej, podczas gdy inne państwa tę produkcję przekroczyły. Musimy dążyć do dalszego wzmoczenia produkcji i zbytu na rynkach obcych. Koszta tej walki ponosi głównie konsument krajowy.

SAMORZĄD GOSPODARCZY.

Z kolei minister przeszedł do omówienia rozbudowy samorządu gospodarczego, zaznaczając, że najważniejszą izba w Warszawie już w połowie lipca podejmie czynności, a w drugiej połowie roku powstanie izba w innych ośrodkach.

TRAKTATY HANDLOWE.

Mówiąc o stosunkach celnych minister oświadczył, że sanację ich może dać tylko nowa taryfa, która musi się strzec przesady w ochronie celnej. Przeszedłszy do omówienia traktatów handlowych mówca zaznaczył, że mimo wysiłków nie mogliśmy dotąd zawrzeć traktatu polsko-niemieckiego. Stwierdzam, mówił minister, że cokolwiek chcielibyśmy w opinii europejskiej to faktycznie i rzeczowo nie tylko nie stwarzamy trudności w tej dziedzinie, ale jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami wyrównania stosunków i zaprzestania wojny celnej. Chcemy wiedzieć, czy propagowane przez Niemcy zasady wolnego handlu gotowe są i do nas zastosować. Względnie, jeżeli nasz handel w tak ważnych dla nas dziedzinach, jak węgiel i produkty hodowlane ma podlegać w Niemczech ograniczeniom, to jakim co do charakteru i ilości.

JOB ZADAJCIE
FRANCUSKIE
BIBUŁKI
CYGARETOWE.

WIĘKSZE ZMIANY W NOWYM ROZKŁADZIE JAZDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo.) Jak corocznie, tak i obecnie wejście od 15 maja w życie nowy rozkład jazdy na kolej. W roku bieżącym nastąpią większe zmiany, niż w latach poprzednich a mianowicie zostanie wprowadzona znaczna liczba nowych pociągów osobowych linijowych i tak zwanych wahałowych. Ulepszona będzie komunikacja z Pomorzem, polskimi wybrzeżami, oraz z uzdrowiskami w Małopolsce.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewni łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka-Józefa oddaje nieocenione usługi. 4118

ZMIANY W MIN. SPR. ZAGRANICZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo.) 26-go m. przybywa do Warszawy ze Sztokholmu p. Alfred Wysocki desygnowany na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

LEW I
APOLLO

HURAGAN

Najnowsze wielkie arcydzieło filmowe. Epopea krwi, bohaterstwa i ofiarności. Zespół artystów i wykonanie polsko-wied. z Al. Zelwerowiczem. Z. Sawanem, J. Turkowem i Renatą Renee. — Zniżki i wolne bilety nieważne do odwołania. Początek codziennie o godzinie 3-ciej.

Bezpośrednio po objęciu urzędowania przez p. Wysockiego wyjedzie na dłuższy odpoczynek dyrektor departamen-

tu politycznego p. Jackowski, którego zastąpi p. Arciszewski, pierwszy radca ambasady polskiej w Paryżu.

Statystyka ofiar i szkód ostatnich trzęsień ziemi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają zestawienie ofiar i strat, jakie pociągnęła za sobą katastrofa trzęsienia ziemi.

W Bułgarii trzęsienie ziemi zmiotło z powierzchni trzy miasta: Filipopol, Czirpan i Borysowgrad i 38 wsi. W miejscowościach tych zniszczonych jest doszczętnie 12 tys. domów, 17 tys. ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Ilość ofiar wynosi wedle dotychczasowych obliczeń 135 zabitych i około 1000 rannych.

W Grecji trzęsienie ziemi zburzyło

Korynt i 24 wiosek na Peloponezie. Domów zniszczonych jest około 3 tys., 24 tys. ludzi pozbawionych jest dachu nad głową. Ofiary zabitych, o których dotychczas zameldowano wynoszą 70 osób. Liczba rannych duża.

W Smyrnie trzęsienie ziemi zniszczyło 16 tys. domów, resztę tego co pozostało po strasznym pożarze w roku 1923, kiedy spłonęło przeszło 20 tys. domów. 27 tys. ludzi bez dachu nad głową.

We Włoszech straty dotychczas są nieobliczone.

DRUGIE TRZĘSIENIE ZIEMI W KORYNCIE.

Warszawa, 25 kwietnia. (G.) W nocy z wtorku na środek godz. 2.25 nastąpiło w Koryncie nowe silne trzęsienie ziemi, w czasie którego uległy zbu-

żeniu wszystkie pozostałe jeszcze domy. Od wczoraj pada silny deszcz. Wśród ludności panuje panika.

Postulaty urzędników państwowych uchwalone na zjeździe warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo.) Jak wiadomo, odbył się w Warszawie doroczny zjazd kół stowarzyszeń urzędników państwowych. Wygłoszono referaty na temat „Warunki służby urzędników a interes państwa”, oraz „Aktualne postulaty urzędników państwowych”. Na tle tych referatów rozwinęła się dyskusja, która wykazała duże rozgoryczenie wśród urzędników państwowych.

Uchwalono szereg rezolucji, w których uchwalono domaga się od Rządu przyspieszenia definitywnej regulacji płac, bezwzględnego przedłożenia ciałom ustawodawczym ustawy uposażeniowej, pragmatycznej i emerytalnej.

W szczególności rezolucje domagały się zagwarantowania stałości stosunku służbowego, niezależności komisji kwalifikacyjnej od władz przełożonych, prawa odwołania się od orzeczeń tej komisji do władz naczelnych, faktycznej niezależności komisji dyscyplinarnej w wydawaniu wyroków, z tem że komisja składać się powinna w połowie z fachowego elementu sędziowskiego, w połowie zaś z elementu urzędniczego, pochodzącego z wyborów.

Ponadto rezolucje domagały się odrębnego funduszu emerytalnego i oparcia organizacji tego funduszu o zasadę samorządu.

Rokowania o pożyczki amerykańskie dla Krakowa i Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G.) Wczoraj powrócił z Krakowa trzej bawiący w Polsce przedstawiciele amerykańskich konsorcjów finansowych. Jak słysząc, przeprowadzili oni z Prezydium Krakowa szereg rozmów o charakterze teoretycznym w sprawie pożyczki dla Krakowa. Jako cyfrę pożyczki wymieniali 4 mil. dol. Przedstawiciele konsorcjów finansowych opuszczają dziś Warszawę, udając się do Paryża i N. Jorku, aby zapoznać swych mocodawców z planami inwestycyjnymi Rza-

du polskiego.

„Ekspres Poranny” podaje, iż w najbliższych dniach przybędą do Warszawy inni pełnomocnicy konsorcjum banków amerykańskich, którzy przeprowadzą szczegółowe rokowania o wysokość i warunki projektowanych pożyczek.

Jak się dowiadujemy, najbardziej aktualną jest pożyczka dla Łodzi. Pożyczka ta w wysokości 5 mil. dol. ma być w najbliższym czasie sfinalizowana.

Konferencja ministra Czechowicza z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (zo.) Przedstawiciele konsorcjum finansowego pt. Bonard, Callahan i Lipincod, zostali przyjęci przez ministra skarbu p. Czechowicza na audiencję, trwającej przeszło godzinę.

Jak się dowiadujemy, tematem rozmów było zrealizowanie programu in-

westycyjnego rządu, przede wszystkim w zakresie odbudowy kredytu długoterminowego, rozszerzenia pomocy kredytowej dla samorządów, tudzież potrzeb kolejnictwa w Polsce. Przyjęto zasadę, że w interesie obu stron leży utrzymanie nadal stałego ze sobą kontaktu.

AKCJA KONSOLIDACYJNA B. KARTELU LEWICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 kwietnia. (G.) Z Paryża donoszą, że szereg deputowanych środkowej i południowej Francji ze stronnictw kartelu lewicy zawarł porozumienie wyborcze, według którego kandydaci poszczególnych stronnictw bądź rzekają się kandydatur, bądź też układają wspólne listy wyborcze. Najwięcej trudności napotyka kompromis z komunistami, którzy zdobyli w Paryżu około 33 tysięcy głosów więcej niż socjaliści, a w niektórych departamentach uzyskali o 100 proc. więcej głosów, niż socjaliści. Przypuszczają, że komuniści otrzymali z Moskwy dyrektywy przeciw połączeniu się w akcji wyborczej z socjalistami.

Paryż, 25 kwietnia. (PAT.) Federacja socjalistów departamentu Sekwany uchwaliła dziś w nocy rezolucję, zabraniającą w departamencie Sekwany oddawania przez socjalistów głosów na rzecz kandydata komunistycznego, nawet w tym wypadku, gdyby miał zwyciężyć kandydat unii narodowej. Rezolucja zaleca podtrzymywanie nadal kandydatury b. deputowanego Bluma.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 25 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm.: Na ogół w całym kraju, pogodnie przy zachmurzeniu umiarkowanym, jedynie nad morzem i w Małopolsce Wschodniej skłonność do większych zachmurzeń. Ciępl. Słabe wiatry wschodnie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam nieśli słowa pociechy i serdecznego współczucia w tym wielkim bólu po stracie ukochanej żony i Matki S. p. Bibiany Styrny — i tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę biorąc udział w pogrzebie naszej ukochanej zmarłej — składamy tą drogą serdeczne: „Bóg zapłać!” 4081

mał i dzieci.

Klozety
KUNZ LWÓW, Telefon 193
Króla Leszczyńskiego 41.
2731n

w kolekturze
O. GRUSS Kantor wymiany
Lwów, 3-go Maja 8.
padły w ubiegłej Loterii następujące
GŁÓWNE WYGRANE
Zł. 60.000 — na los numer 37.795
" 30.000 — " " 95.441
" 30.000 — " " 91.421
" 25.000 — " " 54.278
oraz szereg wygranych po Zł. 5.000, 3.996, 2.996 i t.d.



Wyciąć i przesyłać.
Dom Bankowy O. GRUSS Lwów.
Zamawiam ćwiartek los. po 10 zł.
" połówek " 20 "
" całych losów " 40 "
Należytość w kwocie zł. wyrównam czekiem PKO. 406175 przez firmę mi przesyłaną
Imię i nazwisko
Dokładny adres

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY IWONICZ

SOLANKI JODOWO-BROMOWE

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO 1-go MAJA.

NOWELIZACJA DEKRETU PRASOWEGO.

Warszawa, 24 kwietnia. (AW). W dniu 25 b. m. ukonstytuuje się sejmowa komisja prawnicza, która przystąpi przedewszystkiem do nowelizacji dekretu prasowego. Komisja przedyskutuje projekt ustawy prasowej opracowany w poprzednim Sejmie przy współudziale zrzeszeń dziennikarskich.

W 95 ROCZNICE ŻYCIA PROF. B. DYBOWSKIEGO.

Warszawa, 24 kwietnia. (AW). Marszałek Piłsudski przesłał następujący telegram do prof. Benedykta Dybowskiego: Prof. B. Dybowski, Lwów — Politechnika. — W dniu, w którym 95 rok Twego ofiarnego, niestrudzonego żywota dobiega kresu, zechciej Pan, Czcigodny profesorze i żołnierzu walk o niepodległość przyjąć odemnie najserdeczniejsze życzenia pełni sił, zdrowia i wszelkiej pomyślności. Całe Twe życie, cały Twój umysł i serce poświęciłeś Ojczyźnie i nauce. Niechże Bóg zachować Cię raczy dla nauki i Polski w najdłuższe jeszcze lata. (—) J. Piłsudski.

PROJEKT USTAWY O OGŁOSZENIU UCHWAŁ SEJMU W „DZIENNIKU USTAW”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (zo). Klub posłów socjalistycznych wniósł dziś do Sejmu projekt ustawy o ogłaszaniu w „Dzienniku Ustaw” uchwał sejmowych, uchylających rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na mocy ustawy o pełnomocnictwach. Projekt ustawy stoi w związku ze znanym konfliktem, jaki wybuchł między Sejmem a Rządem na tle dekretów prasowych, uchylonych przez Sejm, a którego uchwała w tej sprawie nie została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw”.

PATEK W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (zo). Do Warszawy przybył poseł polski w Moskwie p. Patek, który powraca z urlopu spędzonego we Włoszech. P. Patek po odbyciu konferencji z miarodajnymi czynnikami wyjedzie w sobotę do Moskwy.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (zo). W najbliższym czasie zostanie zwołana Państwowa Rada Samorządowa. Ostateczny termin posiedzenia i porządek dzienny ustalony będzie w dniach najbliższych.

„NIC JUŻ NIE ZDOŁA POWSTRZYMAĆ ZWYCIESTWA WASZEJ SPRAWY”.

Budapeszt, 24 kwietnia. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu izby posłów odczytano depeszę lorda Rothemere, która zawiera m. i. następujący ustęp: „Broniąc sprawy węgierskiej służę nie tylko interesom waszej ojczyzny, lecz także i całego świata. Obecnie uwaga świata politycznego zwraca się coraz bardziej ku problemowi węgierskiemu i nic już nie zdoła powstrzymać zwycięstwa waszej sprawy”.

Traktat rozejmowy i pojednawczy pomiędzy Niemcami i St. Zjednoczonymi.

Berlin, 24-go kwietnia. (PA). „Voss Ztg.” donosi, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ma nastąpić w Waszyngtonie podpisanie traktatu rozejmowego i pojednawczego pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. Podpisanie traktatu dokonają ze strony Stanów Zjednoczonych sekretarz stanu Kellog,

ze strony Niemiec ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Prittwitz de Gaffron. Według dziennika traktat ten w postanowieniach swych nie posuwa się tak daleko, jak podobne dawne traktaty, zawarte przez Niemcy z innymi państwami.

Kompromitujący okólnik.

ZDEMASKOWANIE BOLSZEWICKIEJ AKCJI DYWERSYJNEJ NA KRESACH

Warszawa, 24 kwietnia. (AW). „Przebieg Wieczorny” donosi z Wilna, że onegdaj przychwycono tajny okólnik wysłany na teren pogranicza polskiego do sowieckiej organizacji dywersantkiej. Okólnik ten poleca propagandę i organizację akcji terrorystycznej na terenie całego pogranicza polskiego. Akcja ta ma się wyrażać w zamachach na życie kierowników wywiadu policyjnego, konfidentów i wywiadowców policji. Dalej propaguje się podpalanie dworów jako ognisk akcji antybolsze-

wickiej i antybiałoruskiej. Poleca się m. i. werbowanie sobie konfidentów z pośród osób zatrudnionych we dworach, które znają dokładnie zarówno domowników dworów jak i rozkład zabudowań dworskich. Dwory należy podpalać, względnie wykonywać na nie napady zbrojne.

Okólnik poleca w dalszym ciągu zbieranie informacji o nastrojach ludności, stanie liczebnym KOP i policji oraz wojska stacjonowanych na pograniczu.

Rokowania o pożyczkę inwestycyjną dla kolei polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (zo). W bieżącym tygodniu zjeżdżają do Warszawy eksperci amerykańscy, którzy będą badać stan naszego kolejnictwa w związku z projektami pożyczki inwestycyjnej. Według opracowanego przez ministerstwo komunikacji planu inwe-

stycyjnego potrzeba nam 80.000.000 dolarów. Rokowania pożyczkowe są na dobrej drodze, a ułatwia je pomyślny stan finansowy kolei, które w ubiegłym miesiącu przyniosły 132.000.000 złotych.

103 gospodarstw wiejskich pochłonał pożar.

Lida, 24 kwietnia. (PAT). Onegdaj we wsi Łyntupy pow. lidzkiego wybuchł gwałtowny pożar, który pochłoniął przeszło 103 zabudowania gospodarskie wraz z całym dobytkiem. Straty wyno-

szą około 500.000 zł. Brak narzędzi pożarniczych utrudnił akcję ratunkową. Jeden z mieszkańców wsi, Bolesław Horoz, spalił się żywcem.

Podwyżka cen cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (zo). Związek cukrowników zawiadomił wczoraj wszystkich swoich odbiorców o podniesieniu ceny cukru o 7.50 zł. na 100

kg. Dotychczasowa zatem cena cukru 138.0 zł. za 100 kg. wzrosła na 145.50 zł.

Jak Niemcy zarabiają na imporcie zboża do Polski.

Berlin, 24 kwietnia. (AW). Tutejsza giełda zbożowa była ostatnio widownią dawno nienotowanej wyższej cen pszenicy pod wrażeniem wiadomości z War-

szawy o zniesieniu przez rząd polski zakazu przywozu pszenicy. Wobec licznych zgłoszeń z Polski ceny zaczęły zwykować i hausse ta trwała aż do

zamknięcia zebrania. Najsilniej zwykowały na rynku transakcje terminowe pszenicy na maj, a mianowicie z 262 — 265 na 268—271, t. j. o 7 marek na tonie, na lipiec o 4.50 marek. Również zwykowało żyto o 1—1 i pół marek.

GOŚCINNE PRZYJĘCIE POLSKICH LOTNIKÓW W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 24 kwietnia. (PAT). Lotnicy polscy, którzy dokonali lotu ze Lwowa do Bukaresztu, doznali gorącego przyjęcia ze strony lotników rumuńskich. W dniu dzisiejszym lotnicy polscy byli przyjęci na posłuchaniu przez ministra wojny gen. Angelescu.

FANTASTYCZNE POGŁOSKI O ZAMACHU NA KRÓLA BORYSA.

Sofia, 24 kwietnia. (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, iż wiadomość o rzekomym zamachu, którego ofiarą miał paść król Borys, należy do dziedziny fantazji. Można tylko ubolewać — twierdzi agencja — że w warunkach tak bolesnych dla narodu bułgarskiego pewne koła nie znajdują nic innego do czynienia, jak rozsiewać alarmujące pogłoski.

POGROM ŻYDÓW NA LITWIE.

Warszawa, 24 kwietnia. (AW). „Kurier Poranny” donosi z pogranicza polsko-litewskiego, że przed kilku dniami w miejscowości Samusowicz w pobliżu Olity, tamte organizacje nacjonalistów litewskich urządziły pogrom miejscowej ludności żydowskiej. Porozbijano sklepy żydowskie, przyozem większość żydów odniosła rany. Napastnicy uszli bezkarnie.

ENCYKLIKA PAPIESKA ROZGRANICZAJĄCA PRAWA CZŁOWIEKA I PAŃSTWA.

Rzym, 24 kwietnia. (AW). „Daily Telegraph” donosi z Rzymu, że w kołach zbliżonych do Watykanu szeroko omawiana jest wiadomość, według której w niedługim czasie wydana ma zostać encyklika, która będzie miała za zadanie rozgraniczyć prawa człowieka (jako indywiduum) i państwa.

KLAUZULA BAŁTYCKA I SOWIECKA.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT). „Telegraphen Union” donosi z Kowna, że delegacja litewska ma domagać się w obecnych rokowaniach gospodarczych z Niemcami włączenia do niemiecko-litewskiego traktatu handlowego dwóch klauzul: bałtyckiej i sowieckiej. W związku z tem Litwa zamierza przeprowadzić odpowiednie zmiany w swoich traktatach handlowych z Anglią i Szwajcarią. Poza tem delegacja litewska ma żądać w zakresie postanowień osiedleńczych, aby Niemcy zgodziły się na zezwolenie litewskim robotnikom rolnym na pozostawanie w Niemczech również i przez zimę.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 24 kwietnia. (AW). W dniu 25 bm. o godz. 5-tej odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Przegląd prasy.

WOBEĆ CZĘŚCIOWEGO WYNIKU WYBORÓW WE FRANCJI.

„Kurier Warszawski” pod wrażeniem częściowego wyniku wyborów we Francji pisze:

System „większościowy” wszędzie sprowadza te same skutki. Musi je sprowadzać wręcz automatycznie.

Być może jednak, że tym razem przywary tak fatalnego systemu dadzą się odczuć we Francji mniej, niż gdziekolwiek indziej, ponieważ nad sytuacją panuje wielka indywidualność Poincaré'go, a raczej to, co uosabia idea poincaryzmu. Ona to może sprawić, że w wyborach ścisłych ze szczególną siłą wysunie się naprzód chęć zjednoczenia narodowego, a to dla zakończenia i utrwalenia tak świetnie już wprowadzonych w życie reform finansowo-gospodarczych.

Przypuszczenie takie jest tem bar dziej prawowite, ile że już w pierwszym dniu wyborów zaznaczył się przecież wyraźny tryumf poincarystów. Zaznaczył się on przytem w swej postaci raczej prawicowej, grupy prawicowo - centrowe bowiem zdobyły wczoraj prawie 75 procent mandatów. Z ministrów prawie wszyscy byli wybrani odrazu, a więc Briand, Marin, Tardieu, Herriot, Bokanowski (Poincaré nie kandydował bo jest senatorem, równie jak minister spraw wewnętrznych, A. Sarraut). Tylko minister wojny, Painlevé, radykalista, będzie poddany ballotażowi. Z pośród radykalistów otrzymali wczoraj niezbędną większość tacy posłowie, jak Bouisson, prezes Izby, lub Paul Boncour, uchodzący za cichych zwolenników utrzymania Poincaré'go przy władzy i „nieprzeszkadzania” jego polityce wewnętrznej. Godzi się zatem zaznaczyć, że tydzień ten przeżył w niepewności co do mandatów tak wyraźni antypacyfiści, jak socjalista Blum lub radykalista społeczny Daladier.

Koniec końców, bez względu na całą niepewność wczorajszych wyników, wydaje się więcej niż prawdopodobnem, że wybory do Izby francuskiej wypadną silnie na korzyść poincaryzmu, czyli na korzyść zjednoczenia narodowego, unjon sacre, celów wyraźnych i konkretnych, jakimi są: stabilizacja waluty

i utrzymanie porządku finansowego i odbudowa ekonomii narodowej. Poincaryzm nie innego nie oznacza i dalej nie sięga. W wielu ważnych sprawach narodowych, które niby mogą być jeszcze przez jakiś czas odkładane, stronnictwa francuskie zachowują wolną rękę. Poincaryści istnieją i na prawicy i na lewicy. Kombinacja rządowa: Marin - Herriot wystarcza jedynie do zadań, tylko co wspomnianych. Poza tem oznacza ono: zawieszenie broni. Nie jedność poglądów, nie połączenie międzypartyjne, lecz właśnie zawieszenie broni.

I taki wynik byłby dziś dla Francji bardzo doniosły. Emancypacja finansowo - ekonomiczna byłaby przecież jednoznaczna z polityczną swobodą ruchów, na arenie międzynarodowej.

ANGLJA I ROSJA.

W „Nowej Reformie” czytamy:

Konserwatyści angielscy pracują niewątpliwie nad zabezpieczeniem Wielkiej Brytanii i jej imperjum przed bolszewizmem, ale nie znaczący to wcale, że dążą do wojny z Sowietami. Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że polityka angielska zasadza się raczej na przeciwstawianiu bolszewickiemu hasłu rewolucji światowej hasła — pokoju światowego. Nie wyklucza to jednak dążenia Anglii do izolowania Sowietów i do takiego ich ekonomicznego przedewszystkiem osaczenia, aby bez wojny zostali zmuszeni nie tylko do pozornych lecz do rzeczywistych ustępstw. Ale właśnie tego obawiają się najbardziej bolszewicy. W ostatniej swojej mowie Stalin wyraźnie zapowiedział, że bolszewicy nie mogą zrobić żadnych istotnych ustępstw ze swego systemu, bo w takim razie musieliby zgodzić się, aby system ten przeistoczył się w republikę burżuazyjną, a to dla nich jest niemożliwe do przyjęcia.

W tem stadium znajduje się obecnie ta wielka partia golfa sowiecko-angielskiego. Nie potrzeba dowodzić, że wśród wszystkich zagadnień współczesnej polityki międzynarodowej zajmuje ona miejsce centralne. Dlatego wszystko, co się do niej odnosi, jest ważnem i zasługuje na baczna uwagę.

BARYKADA PRZECIWNIEMIECKA.

P. Szczutowski w „Gazecie Warszawskiej” omawiając podróż Benesza do Paryża i Londynu pisze:

Wyruszył on w podróż, aczkolwiek nie do Włoch, lecz do Paryża i Londynu, gdzie jego zasadnicze dążenie w kierunku dunajskiej federacji gospodarczej widziane jest sympatycznie i popierane w miarę możliwości. W swoim zaś zaufanym organie prasowym „Lidowe Noviny” ogłosił czeski minister „balon próbny” na ten temat, tłumacząc Niemcom, że jego idea sprzeciwia się tylko niemieckiemu odwetowi (bagatela!) ale zresztą nie Niemcom nie szkodzi. Włochom zaś znów dowodził dziennik, iż wzajemian za rezygnację z odbudowy Węgier zyskałyby solidną osłonę przed niebezpieczeństwem wielkoniemieckim.

Aczkolwiek te próby dotyczą sprawy bardzo trudnej i zapewne nie przyniosą jeszcze takich doniosłych wyników, wszelako rozwijają one zasadniczą ideę włosko-polskiej obrony przeciw Niemcom i jako takie zasługują na sympatię i współdziałanie tak Polski, jak i Włoch. P. Benes w swym programie zbliżeń gospodarczych (poprzedzających politycznych), stawia na pierwszym miejscu Węgry. Biorąc wszakże za punkt wyjścia bezpośredni front obrony przeciwniemieckiej, należałoby przede wszystkim pomyśleć o zbliżeniu Polski z Czechosłowacją i Austrią (choćby w związku z układami handlowymi) oraz Włoch z Austrią. Próby w tym ostatnim kierunku mają już za sobą pewną przeszłość, chociaż Niemcy skonstatowały na razie przeszkodę w postaci kwestii tyrolskiej.

Plany, zmierzające do zbudowania lokalnej barykady przeciwniemieckiej w Czechach i Austrii leżą nie tylko w interesie Polski i Włoch, lecz oczywiście leżą także w interesie Francji. Wszak nie o kwestię prestiżu, kto będzie Austrii bronił, tutaj chodzi, lecz o to, by rzeczywistą obronę. Skoro zaś Włochy w polityce środkowo - europejskiej ujawniają wyraźną tendencję pojednawczą i dla Francji w jej stosunku do Niemiec dodatnia, to należałoby też z drugiej strony oczekiwać większej przychylności francusko-angielskiej dla włoskich dążeń kolonialnych.

Polska nie może mieć gorętszego pragnienia, jak to, ażeby jej wzmożony kontakt z polityką włoską ułatwił zgodę pomiędzy jej łacińskimi przyjaciółmi. Wówczas by można przeciwniemiecką gwarancję skonstruować stosunkowo łatwo, nie pytając o to wcale Niemiec.

LORD BIRKENHEAD W BERLINIE.

„Rzplta” omawia wizytę lorda Birkenheada w Berlinie pisząc

Sir Austen Chamberlain, a nie lord Birkenhead, dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za zewnętrzna politykę Wielkiej Brytanii. Zatem ten ostatni nie może angażować na własną rękę swego kraju w nowe układy polityczne.

Inni znów politycy sądzą, że lord Birkenhead działa na rachunek tych sfer angielskich, które się czasami niepokoją z możliwych niekorzystnych dla pomyślności angielskiej następstw ekonomicznego francusko-niemieckiego zbliżenia; popełniają oni szczególny błąd, przypuszczając że minister angielski ma sobie poleczone zadanie przeciwdziałania w Berlinie tym pojednawczym gospodarczym tendencjom. Nie należy bowiem zapominać, iż od czterech lat pod wpływem Austena Chamberlaina, który, obok Brianda i Stresemana na był jednym z głównych twórców traktatu lokarnieńskiego, polityka rządu angielskiego stale pracowała zarówno nad odprężeniem stosunków pomiędzy Paryżem i Berlinem, jak i zbliżeniem francusko - niemieckiem na terenie ekonomicznym.

Gdyby się chciało już koniecznie przeniknąć polityczne racie wizyty lorda Birkenheada w Niemczech, należałoby ich raczej poszukać w pragnieniu odwrócenia Niemiec od Rosji sowieckiej; ale i to przypuszczenie nie dałoby się jeszcze należyście umotywić. Pewne jest, że lord Birkenhead wśród członków gabinetu Baldwina należy do tych, co z największą energią ostrzegali zawsze rząd i opinię angielską przed groźbą niebezpieczeństwa bolszewizmu. Ponieważ w Moskwie stale się obawiają intryg Anglii w celu izolowania Rosji, oczywiście twierdzą tam kategorycznie, że minister angielski uczynił wszystko możliwe, by wykorzystać istniejące obecnie trudności pomiędzy Niemcami i Związkiem sowieckim, by wprząc ostatecznie państwo niemieckie do brytyjskiego rydwanu.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

2105n dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JERZY KOSSOWSKI.

21)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

Noc była dosyć ciemna i żaden cień, ubranych w białe śniegowe płaszcze ludzi nie dał się zauważyć na trzy kroki. Andrzej i Kirpiec byli razem z lewej strony. Szli cichutko i powoli, przypadając czasem do ziemi, gdy obopólna strzelanina mogła im zagrażać. Porozumiewali się szeptem.

— Nie pchajta się naprzód, panie kapral — lamował Andrzeja doświadczony cygan. — Niechta głupie waleczne walać, lecz jak im pilno.

Andrzejowi nie trzeba było tego dwa razy powtarzać, gdyż i tak wysorował się naprzód tylko przypadkiem. Przyległi obydwa koło siebie i czekali aż oddziałek trochę się oddali, a później powolutku ruszyli naprzód. Schodzenie w dolinę zabrało im pół godziny, czasu. W dolinie doszli do czekającego na nich oddziałku.

— Mnie się widzi, że teraz czas skrócić już ku chacie szeptem ktoś.

— Nie — odparł Kirpiec. — Trza nam jeszcze iść trochę do góry, bo chata na stoku, a dopiero potem w prawo. — Uśluhal, bo mówił bardzo pewnym siebie tonem. Po pewnym czasie skrocili w prawo, idąc ciasną tyraljerą. —

Trza chatę i z tyłu obejść — szeptał cygan — bo mogą uciec tyłem. Może chata ma dwoje drzwi.

— Słusznie — przytaknął któryś.

Lecz nagle Kirpiec psyknął i rzucił się na ziemię. Poszli za jego przykładem.

— Mnie się widzi, żeśmy za wysoko zaszli, bo chata powinna już być tuż, tuż. Niechno który pójdzie naprzód i spenetruje! — Zaczeli się drożyć, wreszcie Dżero wyznaczył jednego. Poszedł, a oni czekali, leżąc i chroniąc karabiny od śniegu.

— Zapaliłbym fajkę — zaszemrał cygan.

— Nie można — odparł Andrzej.

— Jo wim, co nie można, ino tak se godom. Jak tak cicho jest, to człek zawsze musi coś pedzić, a fajkę se i tak na ślepo pocyckam.

Raptem z cieniów nocy wychynał jakiś mdły cień i wpadł na leżących, a za nim gruchnęły strzały. Ludzie Andrzeja odpowiedzieli odruchem, nie celując, ot, bijąc przed siebie.

— Uciekać! — skomenderował cygan, kierując się wprost ku swym rowom. Skoczył pierwszy a za nim reszta. Gnali chwilę na złamany kark po grzaskim śniegu, a strach dodawał im sił.

— Nieder! — krzyknął któryś. Padli sapiąc. Nasłuchiwali strzału: byli poza ich linią. Strzały szły z boku wzdłuż doliny.

— Kropiny do nich — rozpalili się Kirpiec.

— To ściągniesz strzały na nas — rzekł rozważny Dżero.

— Słusznie — przytaknął cygan — to walmy dalej do góry, do domu. Ruszyli szybkim, drobnym krokiem, a tam na dole strzelanina szła aż miło. Gdy spoceni, zziębnięci znaleźli się przed drutami, poszli wzdłuż nich, chcąc spotkać wartownika, by im przejście do rowów pokazał. W ciemności zatrzymał ich głos: — Halt. Wer da?

Andrzej rzucił hasło, odzew, zbliżył się, zameldował kto, co i jak, i wszedł pierwszy w labirynt kolczastych drutów. Gdy się znalazł w rowie — odetchnął i uśmiechnął się do siebie. Był w ostrym ogniu i sam strzelił parę razy, a nie czuł zdenerwowania, w znaczeniu „dusza na ramieniu”. Nie. Był tylko zgrzany a może i rozgrzany. Zabrał Kirpca ze sobą, sprawdził, że brakło jednego chłopca i poszedł z meldunkiem do porucznika.

— Co tam było — zapytał chudy porucznik, nie patrząc na Andrzeja.

— Musieliśmy pewnie za wysoko zejść, bo gdyśmy skręcili ku chacie, zdawało nam się, że o parę kroków już powinna być. Posłałem człowieka przedem, wpadł na rosyjski patrol i ściągnął na nas strzały.

— Słyszałem. Gęsto bili.

— Tak. Myśmy też odpowiadali, a potem w nogi.

— Dobrze. Straty są? — Jednego chłopca mi brakuje, ale może jeszcze wróci.

— Co z drugą częścią patrolu?

— Nie wiem. Nie wróciła.

— Poczekamy aż wróci

— Rozkaz.

— Jak się cygan sprawiła?

— Dobrze, panie poruczniku.

Drzwi schronu otworzyły się nagle: Wszedł lejtnant, wracający z patrolu. Już od drzwi mówił:

— Ranny jestem w rękę. Wpadliśmy na rosyjską wysuniętą placówkę, zanim zdołaliśmy do chaty dojść. Felczera przedko! — Kirpiec wyskoczył po sanitariusza, a porucznik pomagał już zdejmować lejtnantowi płaszcz i bluzę.

— Ręką ruszasz — pytał.

— Ruszam. To przez mięso. Lekko.

— Ludzi straciłeś?

— Nie wiem dokładnie, ale gesto strzelali, choć krótko, więc możliwe, że tam kto został.

— Przepraszam, panie lejtnancie — wtrącił się do rozmowy Andrzej — a kto pierwszy zaczął strzelać?

— My! Wpadła na nas ich szpica więc my odrazu lu! oni odpowiedzieli, a potem nagle umilkli.

— Panie poruczniku, mnie się zdaje, że myśmy się nawzajem ostrzeliwali. Wszystko się zgadza, ja wysłałem naprzód człowieka, na to dostaliśmy strzały, odpowiedzieliśmy i w nogi!

(C. d. n.).

Masaryk o wojnie światowej.

Niedawno ukazała się książka prezydenta Republiki czeskosłowackiej pt. „Die Welt-Rewolution. Erinnerungen und Betrachtungen 1914—1918”, będąca jeszcze jednym ciekawym przy czynkiem do dokumentów wojny światowej. Dzieło utrzymane w swobodnym tonie pamiętników niemniej może być cennym źródłem dla historyka, zwłaszcza gdy chodzi o odkrycie różnych, zakulisowych intryg państw centralnych, lub o orientację i rolę jaką odegrały poszczególne narody słowiańskie w dążeniu do swej niepodległości.

Wojnę światową uważa Masaryk za konieczną próbę zorganizowania samobronnego świata zachodniego przeciw imperjalizmowi niemiecko-austriackiemu. Odpowiedzialność za wojnę światową spada, jego zdaniem, nie na te państwa, które parę dni wcześniej, lub później zarządziły u siebie mobilizację, lecz na te, które wytworzyły taką atmosferę, że wojna, sama z siebie, jakgdyby mechanicznie, stała się koniecznością. Winę więc ponoszą Niemcy przez swój militarystyczny imperjalizm, a może wbrew własnemu mniemaniu, nie mniejszą Austria uprawiającą swą politykę pangermańską.

W Austrii też widział Masaryk główną przeszkodę do odzyskania niepodległości przez przewagę narodów słowiańskich. Od początku też wojny Masaryk nie ludził się ani przez chwilę obietnicami, lecz starał wejść w stosunki z państwami sprzymierzonymi.

Pamiętniki Masaryka zaznają, jak dokładnie z historią powstania państwa czeskiego odślaniając kierującą myśl polityczną, której nici od samego początku spoczywały w ręku prof. Masaryka i dr. Benesza. Do wzajemnego porozumienia doszło łatwo gdyż nie było prawie różnych orientacji między Czechami. Droga była jedna i prosta obudzić uświadomienie narodowe, zorganizować się wewnętrznie, wejść równocześnie w kontakt z innymi narodami słowiańskimi, by przez powszechny ruch niepodległościowy osłabić państwa centralne, a wzmocnić jego znaczenie u państw sprzymierzonych. Od pierwszej też chwili Masaryk nawiązuje łączność z innymi Słowianami, zwłaszcza południowymi, organizuje emigrację zwłaszcza amerykańską i stara się o urobienie opinii na Zachodzie.

Do Rosji odnosi się Masaryk z wielką rezerwą. Dążenia panslawistyczne Rosji były aż nadto widoczne, a wszelkie obietnice (także w stosunku do Polski) były zbyt ogólnikowe i ograniczały się do mało mówiących formułek przyjaźni. Masaryk widział zresztą ferment wewnętrzny i słabość ustroju w Rosji i przewidywał, że nie będzie ona miała decydującego znaczenia na bieg wypadków. Starając się więc o utrzymanie poprawnych stosunków zewnętrznych z Rosją, a potem z bolszewizmem (Czechosłowacja była jednym z pierwszych państw, które uznały oficjalnie istnienie ZSSR), za co mógł formować legiony czeskie w Rosji, wolał poświęcić gros swych wysiłków na zabiegi dyplomatyczne na Zachodzie, a przede wszystkim u Wilsona.

Tak ciekawy dla nas stosunek do Polski, niewiele niestety zajmuje miejsca. Masaryk odnosił się zawsze z wielką przychylnością dla Polaków. Z Dmowskim zetknął się bliżej Masaryk w Londynie w 1916 r., gdzie porozumieł się co do linii wytycznych polityki dwu narodów, skierowanej przeciw Austrii. Interesy Czechów i Polaków były z sobą zgodne, gdyż o Śląsku nie było jeszcze mowy. Niezależnie też, jak pisał Masaryk musiał on formować o Polsce, podejrzaną częściowo o politykę germanofilską. Do bezpośredniej współpracy przyszło na gruncie amerykańskim podczas konferencji urządzanych przez Słowian z zaboru austriackiego. Polaków repre-

zentował Paderewski, dla którego Masaryk miał szczerą sympatię, podkreślając znaczenie sztuki i literatury polskiej w życiu politycznym narodu. Wkrótce też potem Masaryk ustalił z Dmowskim gospodarcze zagadnienia dotyczące się Śląska i obaj zgodzili się co do bliskich stosunków, jakie w przyszłości powinny łączyć oba państwa.

Za ocean — po chleb.

Praca na kanadyjskich kolejach. — Polska Parana i ruska Kanada. — Argentyna. — Wychodźstwo „na Sasy”.

Lwów, 25 kwietnia.

Jak każdej wiosny, tak i w tym roku przybrał silnie na rozmiarach strumień emigracji z Polski. Ma on w tym roku wyjątkowo szerokie ujście do Kanady, tamtejsze towarzystwa kolejowe potrzebują około 20.000 robotników z Polski; 10.000 samotnych, a w tem kilkaset kobiet samotnych i około 2.000 rodzin.

Kanadyjskie towarzystwo, rzuciwszy kolej przez niezamieszkane przestrzenie, chce naszymi wychodźcami obsadzić farmy, położone wzdłuż tych linii. Od stycznia 1928 r. wyjechało już z trzech województw Małopolski około 3000 ludzi na kanadyjskie farmy; przeważnie z województwa tarnopolskiego. Stamtąd, jak zawsze idzie najwięcej wychodźców za ocean, jak znów z województwa lwowskiego najwięcej do Niemiec i Francji. Województwo stanisławowskie najmniej daje elementu wychodźczego.

O dużej wierze we własne siły ze strony naszego chłopu świadczy jego gotowość emigracji, choćby nawet do Kanady, gdzie obecnie najlepiej przedstawia się przyszłość. Wyjeżdża z Polski z ogromnym obciążeniem swoich przyszłych zarobków. 157 i pół dolara, które musi mieć w kieszeni na bilet okrętowy i kolejowy każdy samotny emigrant i 25 dolarów na pierwsze dni w Kanadzie, są długiem zaciągniętym u sąsiadów, a najczęściej u żydów-lichwiarzy, lub w pokątnym banku. Dług ten musi emigrant spłacić ze swych pierwszych zarobków za oceanem.

A ponieważ stosunkowo najkorzystniejsze warunki w Kanadzie, dają poza utrzymaniem około 200 dolarów rocznych oszczędności, więc pierwszy rok ciężkiej pracy idzie na pokrycie kosztów przyjazdu do Kanady. Po roku dopiero zaczyna się praca na korzyść samego emigranta. Tylko przy ogromnej, właściwej naszemu wychodźcy pracowitości, niesłychanie małych potrzebach i oszczędności dochodzi on z czasem do własnej farmy.

Z 3000 wychodźców wschodnio-małopolskich do Kanady, przypada na Rusinów przeszło 70 proc., co tłumaczy się pewnym tradycyjnem jakoby ciążeniem Rusinów ku Kanadzie, gdzie najsilniej zorganizowała się ruska, pół-

Pamiętniki Masaryka obfitują nie tylko w wiele ciekawych szczegółów dotyczących historii powstawania dzisiejszych państw słowiańskich, lecz także w szereg zagadnień ogólnie kulturalnych, zajmujących kilkurzutowe charakteryzacje psychologii i literatury państw poszczególnych, umiowanie ich filozofii organizującej życie. Żuk.

millionowa kolonia. Polakom wychodzi do Kanady, grozi nieuchronne zmieszanie się z ruskiem otoczeniem.

Polacy najchętniej idą do dwu-miejscowej naszej kolonii w brazylijskiej Paranie, gdzie teraz znajdują dwie możliwości: albo pracę u zamożnych, polskich farmerów, albo próbę sił na niezmiernie ciężkich haciendach kawowych w S. Paulo.

Cyrowo wychodźstwo z Małopolski wschodniej w tym roku przedstawia się następująco: do Kanady, około 3000, z czego 70 proc. Rusinów, Stany Zjednoczone z górą 300 — przeważnie żydzi, Brazylija — blisko 150 osób, przeważnie Polacy, Urugwaj — niecałe 100, Meksyk — 3 żydów, Kuba — 7 żydów, Egipt — 5 górników z Drohobycza. O zupełnem niepowodzeniu sjonistycznej kolonizacji Palestyny świadczy, że w tym roku wyemigrowało tam tylko 7 kolonistów żydowskich.

1600 kolonistów do Argentyny korzysta z zupełnej swobody imigracji do tego kraju. Jednak los tych wychodźców jest najbardziej niepewny. Niedawno jak w styczniu br. znalazło się w porcie Buenos Aires kilkadziesiąt tysięcy ludzi bez chleba, w tem około 2 tysiące polskich wychodźców. Rząd nasz po tem doświadczeniu bardzo ostrożnie kieruje strumień wychodźstwa do Argentyny.

Emigracja do krajów Europy idzie w tym roku przeważnie do Niemiec. Francja od czasu załamania się franka i dalszych kłopotów walutowych, bierze tylko tyle sił roboczych, ile ich traci przez reemigrację. Z województwa lwowskiego wyemigrowało w tym roku do Niemiec około 2.900 ludzi, przeważnie robotników rolnych; ponadto następstwem zeszłorocznej katastrofalnej powodzi jest tegoroczne wychodźstwo około 2000 ludzi z okolic nawiedzonych powodzią.

Niemcy potrzebują obecnie około 70 tysięcy robotników polskich. Biorąc ich jednak przeważnie z województw zachodnich, z okolic Kielc, Łodzi i Krakowa; przedewszystkiem dlatego, że robotnik rolny stamtąd nieraz już szedł do Niemiec na sezon, a potem i dlatego, że tam jest największe przełudnienie i brak pracy.

Od Dżingis-Chana do króla Amanullaha

Islam jest wielką tajemnicą. Sposób w jaki powstał, rozwijał się i rozpowszechniał a zwłaszcza dlaczego tak długo przetrwał — wszystko to nie poddaje się analizie mentalności europejskiej. Jeśli Islam jest religią, jakże się stało, że oto trwa półtora tysiąca lat bez hierarchii, bez organizacji kościelnej, bez innej doktryny poza egzegezą Koranu, zeszytywniała zresztą od III wieku Hegiry? Jeśli Islam jest czemś innem, jakże się to dzieje, że zapanaował wśród tylu odrębnych narodów i plemion, różniących się językiem, cywilizacją, rasą, kolorem skóry nawet? Prawda, że istnieje jedno magiczne słowo „dżamaa” — solidarność islamiczna — która jakby tłumaczyła nam jego istotę. Lecz solidarność ta, bez

względnie istniejąca i działająca, nie przeszkadza ciągłym bratobójczym wojnom między wyznawcami Mahometa, nie przeszkadza, że zielona chorągiew Proroka nie chroni muzułmanów... od muzułmanów. W końcu X wieku wyrażona wspaniała cywilizacja arabska zostaje zniszczona i zdeptała przez zachodnio-turański szczerp Turków, który aż do naszych czasów miał nadawać specyficznie brutalny charakter całemu Islamowi. Jak więc bóg powstał w XII wieku w głębi Azji straszny wódz turański i niełitościwie smaga nie tylko przerażone chrześcijaństwo, ale i ocalałe resztki kultury sarraceńskiej. W 1258 r. zdobywa Bagdad wyrzyna całą ludność, niszczy bezpoczątku system irygacyjny Mezopota-

Zł. 700.000

400.000, 300.000, 250.000, 100.000
80.000, 75.000, 70.000, 60.000,
50.000 i t. d. i t. d.

może każdy wygrać, kto zakupi

LOS I. KLASY

LOTERJI KLASOWEJ

w największym i najszczęśliwym. Kantorze w kraju

„NADZIEJA”

LWÓW, — SYKSTUSKA 6.

Co drugi los wygrywa!!!

Ciągnienie już 19. i 21. n. m.

CENY LOSÓW: 1/4 losu Zł. 10 —
1/2 losu Zł. 20 — 1/1 losu Zł. 40 —

Zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą.

Karta zamówień SŁ.

Do „NADZIEJI”, LWÓW, Sykstuska 6

Zamawiam do I-ej klasy

..... czwartek po Zł. 10 —

..... połówek po Zł. 20 —

..... całych po Zł. 40 —

Należność w kwocie Zł.
uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę dołączonym.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

mi — rezultat — tysiący lat kultury i pracy. Zniszczenie dosięga brzegów Nilu i Dunaju, aby powtarzać się periodycznymi najazdami dzikich hord aż do czasów Tamerlana i zalać się ostatnie cznie na piersiach polskich pod Wiedniem.

Biczem bożym, który siekł chrześcijan i mahometan narówni, był Dżengis-Chan i jego następcy: wodzowie wschodnio-turańskich plemion, którzy potrafili jednoczyć od czasu do czasu pod swą władzą plemiona tak zwane uralo-altyjskie.

Potomka tych chanów Amanullaha, króla Afganistanu, gościć będzie w tych dniach Polska u siebie. I mimowolnie wśród rozwijających się ceremonii oficjalnych przyjąć, myśl ulatać musi w dawno minioną przeszłość do tego genialnego koczownika, który przed siedmiu wiekami o mało nie zawojował całej znanej podówczas ziemi. Był genialnym wodzem i genialnym organizatorem. Trzysta tysięcy konnych posłańców przebiegała bezustannie jego królestwa, rozkazy rozkazy do wojsk i do namiestników. Służba intendencka była pomyślana na olbrzymią skalę i funkcjonowała bez zarzutu, mając zawsze gotowy prowiant dla krociowej armii, nawet w czasie pochodu. On pierwszy zastosował do celów wojennych sprowadzany z Chin... proch strzelniczy. Bezlitosny w wojnach, odnosił się z jednakim szacunkiem do wszystkich religii, acz sam narzucił 50 narodom posłuszne wykonywanie swego kodeksu prawnego — sławnej „Jassa” — opracowanej pod jego kierownictwem przez jurystę chińskiego, Je-Lin-Chutsaj.

Takim był przodek króla Amanullaha — Dżingis-Chan, którego potomkowie jeszcze w XVI wieku potrafili załamać połowę Indii i w ciągu dwóch wieków zorganizować ją na podstawach które w głównych swych liniach — Anglicy bez zmian pozostawili dotąd.

Historia Wschodu składa się zawsze z takich nieoczekiwanych jakby rozkwitów i nieoczekiwanych upadków. Dziś 230 milionowy świat Islamu budzi się znowu. W dwóch jego ośrodkach rodzić się przedewszystkiem zaczyna nowe przeobrażenia. Ośrodkami temi są znowu plemiona turańskie: na zachodzie Turecja, na wschodzie Afganistan.

Abjan Abu Dżidżis.

Sp. Henryk Melcer.

Przed dwoma laty spędzałem letnie miesiące w Kosowie. Tam też poznałem osobiście śp. Henryka Melcera. Nigdy nie zapomnę dziwnego uroku, jaki ten człowiek wywierał na otoczeniu. Mimo iż dźwigał już szósty krzyżyk, twarz jego zachowała wprost młodzieńczy wyraz, czytało się zaś na niej wielką dobroć, łagodność, spokój i głęboką mądrość życiową. Takie też były zdania, które wypowiadał. Męskim spokojem i najwyższym poczuciem godności osobistej przepełnione było życie wielkiego muzyka. Niestety nie szczęśliwie ono cieni śp. Melcerowi, który wiedział dobrze co znaczą słowa: zawód i przykreść.

Urodził się śp. Melcer w Kaliszu w r. 1869, kształcił się zaś w Warszawie, gdzie uczęszczał na Uniwersytet i studiował muzykę w Konserwatorium pod kierunkiem Noskowskiego i Strobla. — Od 1891 — 1893 był uczniem Leszetyckiego. W r. 1895 na konkursie międzynarodowym im. A. Rubinsteina we Wiedniu otrzymał pierwszą nagrodę za fortepianowy koncert E-moll, zaś w r. 1898 w Lipsku nagrodę Paderewskiego za drugi koncert C-moll.

Śp. Melcer był znakomitym pianistą, koncerty jego uwiecznione były wielkim sukcesem zarówno w kraju jak i zagranicą w Paryżu, Berlinie itp. Pierwszorządny wirtuoz był równocześnie wybornym pedagogiem. W charakterze profesora konserwatorium pracował w Helsingforsie, następnie we Lwowie, gdzie nadto w latach 1901—1902 był kierownikiem wówczas istniejącej Filharmonii. Kilka lat był profesorem konserwatorium we Wiedniu, zaś od 1908 r. przebywał w Warszawie, gdzie zajmował najwyższe stanowiska muzyczne jako dyrektor Filharmonii, przez pewien okres czasu jako kierownik warszawskiej opery, a wreszcie od 1922 do 1927 był dyrektorem państwowego konserwatorium.

Śp. Melcer pozostawił bogaty dorobek kompozytorski. Oprócz dwóch koncertów fortepianowych napisał Trio fortepianowe (G-moll), skrzypcową sonatę (G-dur), opery „Maria” oraz „Protesilaos i Laodamia”, utwory chóralki, fortepianowe i pieśni.

Dzieła śp. Melcera odznaczają się wielkim smakiem artystycznym, inwencją (piękny koncert E-moll) i poczuciem stylu, który przechodził kolejne etapy rozwojowe, by w ostatnich kompozycjach zbliżyć się do wybitnie nowożytnej formy.

Polski świat muzyczny poniósł wielką stratę: był bowiem znakomity muzyk, głęboki artysta, wytrawny pedagog, dobry i szlachetny człowiek.

Adam Mitscha.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Noc Snieżysta.

DRAMAT W 3 AKTACH ANDRZEJA RYBICKIEGO.

„Noc Snieżysta”, ten niesamowity utwór poetycki, którego bolesne piękno olśniewało widzów na premierze w wielu momentach, ale jeszcze częściej dziwiło, niepokoiło i denerwowało swą zagadkowością, dopóki się wszystko nie wyjaśniło w końcowej scenie dramatu, jest w gruncie rzeczy czerną ogromnie protestem.

Jest to głęboko wzruszająca szczerością i prawdą przeżycia inscenizacja gorączkowych marzeń i wizji człowieka ciężko chorego i zagrożonego śmiercią, który w fikcji poetyckiej istotnie umiera.

Jest ciemna, pępna noc zimowa. Śnieg pada. Od czasu do czasu zrywa się wichor gwałtowny. Na ubogim poddaszu leży w przedśmiertnej gorączce młody poeta. Jego ojciec, biedny wyrobnik, pobiegł szukać lekarza. Nawet starego, podartego płaszcza nie wdział na siebie, bo wołał otulić nim cierpiącego syna. Martwi o przeczulonego chorobą poe; i szepce ojciec się przezięb! Lecz myśl ta ustępuje zaraz innym, które cisną się niespokojną, chaotyczną gromadą. Rodzi się szalona żądza życia, piękna, słodka, szczęścia. Uciec, uciec, choćby obrażając na jasny brzeg, nad szafirowe morze Italii. Precz z rzeczywistością codzienną, namacalną. Precz z temi natrętnymi gamami, które, jak żmije jadowite, sasiadka gdzieś obok wydobywa raz po raz z czeluści straszliwego fortepianu. Och, ogłuchnąć, nie słyszeć tych gam okropnych, które chłosta piekielną rozszarpują mózg obolały. Jest przecież rzeczywistość inna, równie prawdziwa — nie — prawdziwsza od tej nędznej konania, rzeczywistość marzenia.

Oto już płynie okręt Jana z jakichś krajów egzotycznych, z jakichś Indii baśniowych, już przybija do jasnego, włoskiego brzegu. Jakaż willa cudowna nad brzegiem morza, jak pięknie cyprysy i pomarańcze kwitnące rysują się na tle rozpalonych słońcem murów! Tylko dlaczego ten płaszczyk musiał się rozedrzeć o skrzynię okretową! Ale to tu, — niewątpliwie tu wzywały go listy nieznanej kochanki. Oto ona, Irena, nie stara, nie siwowłosa, za jaką się w listach podawała, ale młoda i promienna uroda. Jak dobrze jest żyć, wchłaniać w siebie życie ze wszystkim, co w nim jest wielkie i małe, głębokie i płytkie, wzniosłe i śmieszne. Charlestonujący murzyn, dyrektor banku ze swą gąskowatą kochanką, daktylografka, zazdrosna wściekła o głupkowatego Adonisa, idio-

tyczny redaktor pisma dla wytwornego świata, podstarzały baron-lowelas — a z drugiej strony ta dziwna właścicielka willi, piękna jak posąg, chora, nie mogąca się poruszać o własnych siłach, w białe, powłóczyste szaty spowita pani Laura, jej szafarka Marta, duszą całą w Bogu tonąca, ten rzeźbiarz Leon, niegdyś górnik, garbaty i szpetny, ale wielki artysta o duszy płomiennej, śmiertelnie w Irenie zakochany, i sama ta Irena, kusząca uroda, jak szkarłatny kwiat nieznanych rozkoszy — cały ten świat uroczy i dziwny, czy też banalny i groteskowy, jakże ogromnie interesuje i pociąga, bo żyje, żyje, nie kona!

Lecz znów ten koszmarny pasaż fortepianowy rozdziera uszy! Dlaczego ciemność zapada, przecież nie ma zaćmienia słońca? I kto jest właściwie pani Laura? Dlaczego taki chłód od niej wieje? I dlaczego, gdy przecięta ręką powietrze gestem Parki oderwała się, jakby nożem ucięta, kwitnąca gałązka pomarańczy, którą okryta owocem, znaleziono przy zwłokach męża Ireny pod szczątkami jego aeroplanu? Jakaż władzę ma ona nad ludźmi? Jan zrozumiał wszystko: Laura — to Śmierć, nie śmierć kościotrupia, ale piękna śmierć wcielona w wyniosłą kobietę o zagadkowej urodzie. Nawet w marzeniu Jan nie mógł uciec przed Śmiercią. Poddasze się zbliża! Ta willa — to zamek Śmierci, a ci ludzie, to wszystko niebawem jej ofiary. Lecz niech umierają, skoro Jan musi umrzeć, niech nikt z nich śmierci nie ujdzie! Jan bierze od burgrabiego zamku, który w wolnych chwilach czytuje Senekę i zna rzeczy tajemne, symboliczne złoty klucz, otwierający jedynie wejście do kartelu i wrzuca go w morze. Teraz nikt już nie wyjdzie z domu Śmierci!

Następuje (w drugim akcie) porywająca ekspresja cierpienia oryginalnym pięknem wiersza diatryka Jana na temat śmierci, po której za pośrednictwem barona (groteskowo-makabryczna scena jego prośby o rękę pani Laurę) rozchodzi się po całym zamku wieść, że Laura — to Śmierć, i że nikt z obecnych nie wyjdzie już z jej domu. Groza i obłędny lęk, które dotąd przeżywał tylko Jan, udzielają się wszystkim. Przez szczeliny okretu rzeczywistości zaczyna się sączyć coś okropnego. Panika ogarnia całą w domu Śmierci uwięzioną gromadkę ludzką. W szaleństwie strachu przed śmiercią wpadają na rozpaczliwe pomysły: chcą przebić tunel w skałę, aby się wydo-

stać na wolność, chcą dynamitem (była to tylko paczka rakiet z ogniami sztucznymi) wysadzić zamek w powietrze, bo nie wiedzą, że wyjście z zamku bynajmniej nie jest zamknięte. Lecz trzeba umieć je znaleźć. Nie każdy to potrafi. Nie powietrzem otoczona jest ziemia, ale nieprawdopodobieństwem.

Gdy tamtymi miota groza i strach, Jan z Ireną dostają się pod przewodem burgrabiego do kaplicy gotyckiej na szczycie zamku. Tam dokonuje się wyzolenie Jana. Umyslnie użyłem słowa „wyzolenie”, bo „Wyzolenie” Wyspiańskiego podświadomie wywarło duży wpływ na te sceny. Motywy grozy i lęku rozpluwają się w porannej, seledynowej poświacie Bożej Łaski. Zaczyna się właściwe misterjum chrześcijańskie. Pod wpływem wizji Laurę—Śmierci, trzymającej za rękę dwoje białych dziewczątek (symbol odzyskania niewinności duszy przez śmierć (?), Jan spełnia akt skrucy katolickiej. „Żałuję” — woła z głębi duszy. Nie nęci go już radość ziemską, której inkarnacją była Irena. To dobrze, że po linie uciekła z Leonem w świat. On z tym światem zerwał wszelką łączność: rzucił linę w głąb i przyjął z rak Marty różaniec jako symbol radości niebiańskiej, bo ona jedna zespoli znów w jedną całość rzeczywistość, która rozszarpała się na prawdę i piękno. Teraz może wysłuchać mszy w niebiańskim kościele, zdobyć trwały uśmiech nad światem. Lecz aby wejść do tego kościoła, trzeba mieć za sobą w życiu ofiarę radości, która jest jedyną dźwignią życia, idącego ku Bogu, jedyną furtą wyzwolenia. Jakaż ofiarą on zdoła się wylegitymować? Chyba tą jedną, niestychanie drobną, że gdy będąc małym chłopcem, stracił matkę, biedną wyrobnicę, złożył na jej piersiach białą różę. Lecz czy to wystarczy? Czy ta róża nie zwidnie? Nie zwiedla! Oto jaśnieje w rękę matki, której słodka zjawia bierze w swe dłonie uspokojoną już na zawsze duszę syna, wyanieloną uśmiechem pieknej śmierci, aby ją zanieść do Boga.

Misterjum życia i śmierci skończone. Zginął mikrokosmos człowieka, a z nim cały świat jego marzeń. Została smutna rzeczywistość północnej nocy śnieżystej. Lekarz przyszedł za późno. Już może tylko powiedzieć wyrobnikowi: „Zamknij ojcowską ręką oczy swego syna. Bóg z Tobą człowiecze!”

Streściłem mniej więcej dokładnie ten utwór pozornie tak niedostępny, aby nie tylko dać w ten sposób komentarz treści i ideologii, ale także zaznaczyć niepospolite walory poetyckie i etyczne sztuki.

Czy i jakie ma także walory dramatyczne i czy realizuje nową formę dramatyczną — na te pytania spróbuję dać odpowiedź w następnym artykule.

Władysław Kozicki.

ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

23)

Wasyliśa Małygina.

(Ciąg dalszy.)

— Białe akacje? Śliczne.

Konduktor zrywa małą gałązkę i podaje Wasji. Jak miło pachną! Wasja jest wesół, wzruszona, bliska płaczu. Wokoło jest tak cudnie, świeżo. A potem... potem... Za godzinę zobaczy Wołodję, ukochanego!

— Długo jeszcze będziemy jechali? — zwraca się Wasja do konduktora. Zdaje się jej, że pociąg wlecze się jak żółw. Znowu staje na jakiejś zwrotnicy. Sapie, sapie i nie rusza się z miejsca. Wreszcie jedzie.

Zdaleka widać już miasto. Katedry, konary. Wjeżdżają w przedmieścia. Dworzec! Gdzie jest Wołodja, gdzie?

Wasja patrzy przez okno. Wołodja wszedł z drugiej strony wagonu, objął ją z tyłu.

— Wołodjka, to ty, tak mnie przestraszyłeś. Ucałowali się.

— Daj prędko rzeczy. Nasz sekretarz! Iwan Iwanowicz. Proszę niech pan weźmie pakunki. Auto czeka. Mam teraz parę koni, Wasja, krowe, auto... Chcę ku cię prosięta. Mam duże gospodarstwo. Sama zobaczysz. Będiesz żyła, jak dzie-

rzymy filię w Moskwie.

Włodzimierz robi sprawozdanie z interesów. Nie może dość szybko opowiedzieć o wszystkim, co go zajmuje, zaprzęta myśli. Wasja siedzi obok niego w aucie i słucha. I chociaż zajmują ją Włodzimierza sprawy, chętniej słuchałaby o jego bólach i radościach, jak żył bez niej. Czy bardzo tęsknił? Czy na nią, na Wasję, bardzo czekał?

Zajechali przed dom. Jest to willa w ogrodzie. Młody służący stoi przy bramie, pomaga im przy wysiadaniu z auta.

— Zobaczymy, Wasja, czy dom ci się podoba. Czy lepszy jest, niż klatka na poddaszu?

Schody wysłane dywanami. Lustro. Przedpokój. Wasja zdejmuje płaszczyk i kapelusz. Wchodzi do salonu. Kanapa, fotele, dywany. W jadalni wielki zegar. Stylowe życie w złotych ramach.

— Podoba ci się?

Włodzimierz jest dumny, promienieje.

— Podoba się — odpowiada Wasja niepewnie, oglądając się wokoło. Wszystko jest bardzo ładne.

Nie wie sama, czy się jej podoba. Wszystko jest obce, mało znane.

— A to nasza sypialnia.

Włodzimierz otwiera szeroko drzwi. Sypialnia ma dwa okna na ogród. To Wasję cieszy ogromnie.

— Drzewa! — woła radośnie. — Białe akacje! — szybko podchodzi do okna.

— Patrz lepiej na pokój, po ogrodzie jesz-

cze się dość nabiegasz! Czy tu nie jest ślicznie? Sam wszystko urządziłem. Gdy wszystko było gotowe, oczekiwałem ciebie.

— Dziękuję, kochany.

Wspina się na palce, aby Wołodja pocałować. Prawie tego nie zauważył. Wziął ją za ramiona, obrócił do ogromnego lustra w szafie.

— Patrz, jak wygodnie. W lustrze możesz całą się przejrzeć. Wewnątrz półki, na białej, kapelusze, kobiece graczki...

— Ależ, ja nie mam kapeluszy, graczek... Straciłeś poczucie rzeczywistości!

Wasja śmieje się. Wołodja zachwycony oprowadza ją po domu, wszystko pokazując.

— Popatrz na nasze łóżko! Atlasowa kołdra z trudem zdobyta, różowa lampka nocna.

Pokazuje każdą drobnostkę, cieszy się jak dziecko. Urządził śliczne, wygodne gniazdeczko, dla małej, kochanej żony. Wasja cieszy się jego radością, ale mieszkanie jest jej obce, obojętne. Wasja nie potrzebuje dywanów, lamp, obrazów; w jej pokoju tego nie było, a przecie dobrze się czuła. Jedno się tylko podoba bardzo: białe akacje za oknami sypialni.

— Umyj się, zrób się ładną, zaraz będzie śniadanie — mówi Włodzimierz, podchodząc do okna, aby spuścić story.

— Na co to robisz — pyta zdumiona Wasja. Tak ślicznie jest w ogrodzie.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

26

Kwiecna

1928

Czwartek

Kłeta i Marc.

Jutro: Zyty Peregr.

Wschód słońca 4:30

Zachód 18:46

TEATR WIELKI.

Czwartek 26 b. m. o 7.30 wiecz. „Hamlet“ — przedstawienie popularne.

Piątek 27 b. m. o 3 popoł. „Kościusko pod Racławicami“.

Piątek 27 b. m. „Noc śnieżysta“.

Sobota 28 b. m. o 3 popoł. „Hamlet“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 28 b. m. o 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“ ostatni występ Dygasa.

Niedziela 29 b. m. o 3 popołud. „Jaś i Małgosia“ przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 29 b. m. o 7.30 wiecz. „Noc śnieżyasta“.

TEATR MAŁY.

Czwartek 26 g. 7.30 wisz. „Mamusia“ z udziałem J. Wernicz.

Piątek 27 g. 7.30 wiecz. Przedstawienie amatorskie Lw. Kl. Sport. Pol. Państ.

Sobota 28 g. 7.30 wiecz. „Mamusia“ z udziałem J. Wernicz.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 26 bm. „Lady Chic“.

Piątek, 27 bm. „Lady Chic“.

Sobota 28 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Niedziela 29 b. m. o 3 popołud. „Orlow“.

Niedziela 29 b. m. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

KINOTEATR NOWOŚCI.

„Nędznicy“ — dwie serie razem.

KINOTEATRY.

Apollo: Huragan.

Chimera: Romans Kapłanki Wschodu.

Kopernik: Józefina Backer.

Casino: Przyjaciół domu.

Lew: „Huragan“.

PALACE „Tajemnica puszczy Abisyńskiej“.

Marysięka: Józefina Backer.

==@==

— Najbliższe premiery dramatyczne w Teatrze Wielkim. Obok gorączkowej pracy nad przygotowaniem jutrzejszego wznowiecia „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca, odbywają się próby nad świetną komedią Henryka Zbierzchowskiego: „Małżeństwo Loli“, która ukaże się niedługo — na scenie Teatru Wielkiego — w dniu jubileuszu 30-lecia twórczości literackiej Autora, w którym to święcie scena miejska uroczysto uczęszcza. Reżyseruje p. G. Rasiński, który równocześnie odwarza kapitalnie jedną z głównych postaci komedii, Dyr. Trzebiński — po „Nocy Śnieżystej“ — prowadzi końcowe próby z nieśmiertelnej komedii Moljera: „Świątoszek“, która wystawiona będzie wkrótce po „Małżeństwie Loli“ — poczem przystąpi do prób wspaniałej tragedii Jana Kochanowskiego: „Odprowa posłów greckich“.

— Ostatni występ Ignacego Dygasa. Z powodu odwołania koncertu na Zamku w Warszawie, gdzie świetny tenor Opery warszawskiej Ignacy Dygas, ma uczestniczyć artystycznie, udało się Dyrekcji Miejs. Teatrów pozyskać tego znakomitego śpiewaka jeszcze na jeden, pożegnalny występ w sobotę, 28 b. m. w operze J. Offenbacha: „Opowieści Hoffmana“.

— Odwołanie rewii baletowej. Z powodu nieszczyśliwego wypadku, który się zdarzył w personelu rewii Baletowej w drodze do Lwowa przyjazd tego świetnego zespołu został odwołany, wobec czego repertuar Teatru Małego uległ zmianie, mianowicie dziś we czwartek daną będzie „Mamusia z Janiną Wernicz, a w piątek 27-go sala Teatru Małego została wynajęta na przedstawienie amatorskie Kl. Sport. Lw. Pol. Państ.

— „Teatr Mały w Przemyślu“ Po dłuższej przerwie świetny zespół Teatru Małego udaje się z jedynym przedstawieniem do Przemyśla, gdzie w piątek dnia 27 bm. w teatrze „Na Zasiadku“ odegrana zostanie i-skrzająca się szampańskim humorem komedia L. Hirschfelda i P. Franka „Mamusia“ z udziałem świetnej artystki krakowskiej Janiny Wernicz i z Dyr. L. Czarnowskim w rolach czołowych.

==@==

— Papuasi we Lwowie. Po „dzieciach czekoladowych“ które pisały się w teatrze tańcami, przyszła kolej na Papuasów. Wystąpią oni raz jeden na kiermaszu urządzonym przez Komitet opieki nad młodzieżą szkół średnich na Strzelnicy. Papuasi ci przedstawiają w niedzielę 29 b. m. szereg najnowszych tańców afrykańskich, które zakasują charlestony i inne modne tańce dancinowe. Jak słysząc na występ Papuasów wybierają się wszyscy właściciele modnych sal dancinowych, pragnąc bowiem i tańce Papuasów wprowadzić do swego repertuaru.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie lwowskiego oddziału odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 20.30 w sali I. U. J. K. Na porządku dziennym: Prof. Weigel: Badanie formalno-logiczne. Ko-

OBYWATELE!

Dzień 3 Maja jest dniem Święta Narodowego, rocznicą Konstytucji z roku 1791.

Cały Naród Polski corocznie w tym dniu wyraża swą cześć dla Wielkich Twórców wiekopomnej ustawy konstytucyjnej, która jest świadectwem odrodzenia Narodu.

W dniu tym zaczął się nowy okres historii Polski.

W dniu tym przyszłość Polski i Jej niepodległość opierać zaczęto na siłach całego Narodu, a na pierwszy plan wysunięto interes i potrzeby Państwa.

Obywatele! Niechaj miasto nasze przybierze w dniu 3 Maja wyjątkowo świąteczny! Przystroście domy Wasze flagami, emblematami, festonami i nalepkami na cel Towarzystwa Szkoły Ludowej. Niechaj w tej podniosłej manifestacji nie brakuje ani jednego domu, któryby nie był odświeżony przybranym!

W kwietniu 1928 r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta
miasta

Jan Strzelecki w. r.

WODA DO UST
KREM DO ZĘBÓW

„TLEN“

gdy są stale używane przez dzieci i młodzież, zapewniają mi w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby.

Uprasza się żądać wyraźnie wyrobów firmy „Tlen“ ze Lwowa.

Z SALI SADOWEJ.

Ukraińscy sabotażyści przed sądem.

Jeszcze nie przebrzmiało echo ponurej rozprawy o mord śp. kuratora Sołbińskiego — gdy oto znów zapętniła się sala sądowa mową bandą sabotażystów, tą razą młodych uczniów gimnazjalnych/ ruskiego gimn. w Kołomyży i Śniatynie. Tęm rozprawy są akty sabotażu dokonane w kilkunastu dworach, gdzie spalono sterty ze zbożem, oraz zniszczono w kilku miejscowościach przewody telegraficzne i telefoniczne.

Jak stwierdziło śledztwo w połowie roku 1927 wyszedł rozkaz od zachodnio-ukraińskiej nacjonalnej rewolucyjnej organizacji, by w nocy na 16 sierpnia podpalano krescencje wszystkich polskich właścicieli dóbr we wschodniej Małopolsce a w nocy na 11 września by niszczone połączenia telegraficzne i telefoniczne. I rzeczywiście w kilku powiatach wschodnich ofiarą sabotażu padło kilka obszarów dworskich a w oznaczonym terminie również zniszczono szereg przewodów telegraficznych.

Wszczęte śledztwo naprowadziło na ślad zbrodniarzy dwóch braci Cyryla i Jerzego Stefanyków, uczniów gimn. w Śniatynie. Aresztowani przyznali się, że należą do tajnej organizacji wojskowej, że wciągnął ich do niej Bażanowski. Po nitce wpadnięto na trop innych członków bandy, z których dwaj Balićki i Pił przyznali się, że podcięli 7 słupów telegraficznych. Przy aresztowanych znaleziono rozmaite odczyny rewolucyjne, wzywające do sabotażu.

Niektórzy z oskarżonych podali dokładny skład tajnej organizacji i plan działania — później jednak wyparli się tych zeznań.

W rezultacie na ławie zasiadło 15 członków tej bandy, a to Michał Bażanowski lat 18 bez zajęcia, Jarosław Balićki lat 17 ucz. gimn., Eugeniusz Pił lat 20 ucz. gimn., Cyryl Stefanyk lat 19 ucz. gimn., Jerzy Stefanyk lat 18 ucz. gimn., Konstanty Maciński lat 16 ucz. gimn., Mikołaj Stefanyk lat 20 ucz. gimn., Tymoteusz Diduch lat 20 ucz. gimn., Eugeniusz Odyński lat 17 ucz. gimn., Michał Stefanyk lat 20 ucz. gimn., Roman Gemyk lat 18 ucz. gimn., Iwan Goriuk lat 19 ucz. gimn., Sylwester Baczyński lat 21 ucz. gimn., Włodzimierz Beżad lat 21 ucz. gimn. i Marjan Stepaniak lat 18 ucz. gimn.

Rozprawa rozpoczęła się dopiero o godz. 11 przed południem, ponieważ zjawiło się za ledwie 19-tu sędziów przysięgłych, z pośród których za zgodą stron wylosowano ławę.

Przed rozprawą zaszedł niemiły incydent dla dwóch obrońców dr. Maksa Lewickiego i posła dr. Zachidnego. — Zgłosili się oni dobrowolnie jako obrońcy oskarżonych Diducha i Goriuka. Oskarżeni ci jednak zaprzeczali przeciwko ich obronie a ponieważ obrońcy ci nie mogli się wykazać pisemnym pełnomocnictwem rodziców oskarżonych, Trybunał po naradzie nie dopuścił ich do obrony.

Rozprawę, która potrwa 8 dni, prowadzi s. o. Angielski, oskarża prokurator Ojak z Kołomyży, bronią dr. Szuchiewicz, dr. Starosolski, dr. Hankiewicz i dr. Szewczuk.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia — przesłuchano kilku oskarżonych, którzy wyparli się wszelkiej winy.

sali sesyjnej województwa pierwsze posiedzenie „Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Dziecka“ urządzonego przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom (PKPD.) w Warszawie. Po zgajeniu zebrania przez p. wojewodę Borkowskiego zabrał głos jako przedstawiciel PKPD. p. dyr. Gromski, nakreślając pokrótce historię powstania, cele i zadania PKPD., jak też i poszczególne komitety wojewódzkie. Następnie przystąpiono do wyboru prezydium „Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Dziecka“. Prezesem honorowym wybrano p. wojewodę Borkowskiego, do prezydium zaś weszli p. wojewodzina Borkowska jako przewodnicząca, p. dr. J. Serkowski, p. Bartłowa i p. Strzelecka jako zastępcy, sekretarzem wybrano p. J. Dęgiewicza, a zastępcą jego p. R. Gilewskiego, skarbnikiem został p. dr. Chechliński, a zastępcą p. Ch. Goetz.

Do sekcji organizacyjnej komitetów powiatowych wybrano p. kuratora Pytlakowskiego, p. radcę A. Laskowskiego, p. Bogdanowiczową i p. Smulikowską. Członkami Sekcji prasowej wybrano p. prezesa Laskownickiego i p. J. Peleńską. W skład Sekcji propagandowej weszli p. Dembowski, p. major Klink, p. Kłafienowa i p. Jędrzejowiczowa. Skład Sekcji organizacyjnej przedstawia się następująco: księżna Eleonora Lubomirska, p. Seidler, p. Janina Kelles-Krausówna, p. prof. A. Abrahamowa, p. dyr. Aleksandrowiczówna, p. Łukasiewiczowa i p. Witkowska. Członkami Komisji rewizyjnej zostali p. dyrektor Bożewicz, p. komisarz Frankowski i p. rektor Tokarski. (zd.)

— Niebezpieczeństwo grożące ul. Kurkowej i sąsiadom. Jak wiadomo w r. ub. m. Kasa chorych zakupiła przy ul. Kurkowej grunt, gdzie już przystąpiła do budowy sanatorium dla chorych gruźliczych, ambulatorium i leżalni. Cel bardzo chwalebny, ale gdy się zważy, że dążeniem urzędów sanitarnych jest przeniesienie szpitali poza peryferie miasta — uderzać musi budowa ambulatorium i leżalni dla gruźliczych w środku miasta. A trzeba podnieść, że w pobliżu placu, gdzie ma stanąć sanatorium znajdują się burzy i internaty dla młodzieży szkolnej, boisko gimnastyczne, szkoły, kasarnie, ogółem 22 zakładów z 10.000 dzieci i młodzieży, ambulatorium i leżalnie gruźliczych w tym miejscu mogą stanowić poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia ich — i cel wzniesienia sanatorium może być chybiony. Dbali o swe dzieci mieszkańcy ul. Kurkowej i sąsiadów wnieśli wprawdzie protest do sier kompetentnych, nie wiele to jednak widocznie pomogło, skoro magistrat na onegdajszej sesji uchwalił wydać konsens na budowę sanatorium. Sprawa jest zbyt poważna i odpowiedzialne czynniki powinny zbadać ją, by później nie spotkało się ze śmiesznym zarzutem, że postąpiono pochopnie, a może i lekkomyślnie.

Już wyszedł z druku

KODEKS

POSTĘPOWANIA KARNEGO

z ustawami dodatkowymi

wydanymi do dnia 27 marca 1928

przypisanymi, skorowidzem i tablicami porównawczymi.

Opracowali:

Aleksander Mogilnicki

i

499sk

Emil Stan. Rappaport

Cz. I. TEKSTY

cena w opr. płóc. zł. 12.—

Cz. II. MOTYWY USTAWODAWCZE w druku.

Nakładem F. HOESICKA, Warszawa.

==@==

— Nagły skon. W dniu wczorajszym zmarła nagle zamieszkała przy Drodze Wuleckiej l. 46 Eudoksja Władka, licząca 22 lat. Przybyły lekarz

Szczegółowy program podadzą afisze. — Czysty dochód przeznaczony jest na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 18-ej, w sali IV na I p. w Uniwersytecie, przy ulicy Marszałkowskiej l. 1. Odczyt — wygłosi: prof. dr. J. Kowalski: Projekt zmiany Statutu Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

— Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży prosi p. t. delegatki Kół Rodzicielskich i panie gospodynie bufetu na posiedzenie „Kiermaszu“ na „Strzelnicy“ — we czwartek 26 kwietnia o godz. 7-mej w T. N. S. W.

— Prof. Tadeusz Majerski prosi nas o zaznaczenie, że w dramacie p. Rybickiego p. tyt.: „Noc Śnieżysta“, jedynie wstęp muzyczny do I aktu jest jego pióra.

— Panie, które dotychczas nie miały sposobności zapoznać się z wyrobami bielizny damskiej, którą prowadzi firma Józefa Nowalka, pl. Mariacki 6, raczą się przekonać przez obejrzenie, a napewno zdumione będą tak jakością towaru i wykwintem wykonaniem, jak i niską kalkulacją cen.

==@==

— Wojewódzki Komitet Tygodnia Dziecka. W środę 24 bm. odbyło się w

dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

— **Z lichwy żywnościowej.** Oddział dla walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności Zygmunta Plivera, piekarza, zamieszkałego przy pl. Teodora 1. 2, za wypiek chleba o niedozwolonej wadze i o oszustwo na wadze.

— **Aresztowanie kieszonkowca.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Temacha, liczącego 18 lat, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania za usiłowaną kradzież kieszonkową.

— **Przytrzymanie awanturnicy.** Za wywołanie wielkiej awantury i zbiegowiska aresztowaną została wczoraj nad ranem Eugenia Kuczernik, ko-ryntjanka.

==@==

Wo wtorek ciągnięcie dolarówek. O ile zapas starczy sprzedawać je będziemy aż do poniedziałku włącznie. Zamawiającym losy Loterii Klasowej przesyłamy losy i dołączamy czeki PKO. dla przekazania gotówki. Ciągnięcie 1. klasy już 19 maja. — **Dom Bankowy Schuetz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7.** 4112

Przytrzymany na kradzieży złodziej, rzucił się na posterunkowego.

POSTERUNKOWY PRZEBIŁ GO BA GNETEM.

Rzeszów. (Tel. wł.) Wczoraj o północy post. Rokoszak z miejscowego komisariatu przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży węgla kolejowego niejakiego Wojciecha Gusiore, zawodowego złodzieja, który podczas doprowadzania go do komisariatu rzucił się na posterunkowego.

Post. Rokoszak zrobił wówczas użytek z broni i bagnetem zranił złodzieja w ramię.

SPRAWY SZKOLNE.

Nauczyciele szkół zawodowych.

Rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce musiał doprowadzić z natury rzeczy do konsolidacji ruchu zawodowego nauczycielstwa tych szkół. Stąd też zjazd ogólny pedagogicznych polskich szkół zawodowych, odbyty w Warszawie w dniu 18 marca br. powziął ołbrzymią większością głosów uchwałę założenia odrębnego Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych.

W wykonaniu uchwał zjazdu warszawskiego odbyło się w ubiegłą niedzielę w Państwowej Szkole Przemysłowej zebranie organizacyjne Koła lwowskiego.

W toku dyskusji ustalono jako wytyczne pracy na przyszłość — zgodnie z postanowieniami statutu — zjednoczenie na terenie nowego stowarzyszenia wszystkich pracowników pedagogicznych szkół zawodowych, a więc tak nauczycieli, dyrektorów i wizytatorów, jak również instruktorów, asystentów i lekarzy szkolnych. Terenem działania stowarzyszenia są polskie szkoły zawodowe, techniczne, handlowe, rzemieślnicze i dokształcające.

Zarząd Koła lwowskiego wybrano w następującym składzie: przewodniczący — inż. Jan Nawrocki, zast. przew. dyr. Stanisław Gnoiński (Jaworów), sekretarz inż. Stanisław Kowalski, skarbnik prof. Jadwiga Kmytówna, członkowie zarządu — prof. Tadeusz Kowalczyk, instr. Marcin Stepkowski. Adres zarządu Koła: Lwów, ul. Snopkowska — Państwowa Szkoła Przemysłowa.

==@==

Unia prawa karnego.

Z inicjatywy prezydium Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego w Warszawie odbyło się w poniedziałek 23 bm. w sali sesyjnej lwowskiego sądu apelacyjnego zebranie dyskusyjne na temat znaczenia współpracy Towarzystw prawniczych w dobie kodyfikacji w kraju i za granicą.

Pa zagajeniu zebrania przez prok. sądu apelacyjnego Tadeusza Małnę, skreślił prof. Rappaport historię rozwoju Towarzystw prawa karnego (Międzynarodowej Unii prawa karnego — Societe generale des prisons itd.), których działalność przerwana wypadkami wojennymi podjęło „Międzynarodowe Zrzeszenie prawa karnego” założone w marcu 1924 w Paryżu. Zrzeszenie to łączy na terenie międzynarodowym myśl ludzką biegnącą ku ideałowi rozwoju prawa karnego a próbą sił tego zrzeszenia był kongres w Brukseli (1926), w którym udział wzięło przeszło 20 delegacji i około 300 osób ze świata prawniczego. Grupą polską zrzeszenia jest Polskie Towarzystwo

Ustawodawstwa Kryminalnego, a jego prace, jak przedstawił prelegent, zyskały pełne uznanie na terenie między narodowych tak, że grupa polska stała się poważnym czynnikiem w zrzeszeniu, co ujawniło się w konferencji warszawskiej w listopadzie 1927 r. w której wzięli udział przedstawiciele dziewięciu państw europejskich.

Dalej podkreślił prof. Rappaport znaczenie TUK. w współpracy z komisją kodyfikacyjną a to przez przygotowywanie materiałów, opinijowanie projektów itd.

Kończąc zwrócił się prelegent do zebranych miejscowych przedstawicieli świata prawniczego z apelem, by prawnicy wszystkich dzielnic Polski zjednoczyli się w pracach TUK. i przedstawił projekt utworzenia delegatury tego Towarzystwa we Lwowie.

Po dyskusji zebranie jednomyślnie przyjęło wnioski prelegenta i powierzyło prace przygotowawcze sędziemu drowi Ludwikowi Dworzakowi.

==@==

Zycie Wołynia.

KOWEL.

Świątokradztwo w cerkwi. Znany złodziej cerkiewno - kolejowy, karany już dwukrotnie 6-cio i 8-mio miesięcznem więzieniem w Brześciu n. Bugiem za drobne kradzieże, Jan Posadzki ostatnio dokonał włamania do cerkwi św. Mikołaja w Kowlu, gdzie najprzód uraczył się winem cerkiewnem, używając za zakaskę komunij. poczem wyłamał drzwiczki cymborium, skąd skradł kielich, krzyż, tacę, lyżeczki srebrne, z powodu jednak upicia się winem cerkiewnem, Posadzki nie zdążył na czas umknąć z cerkwi, to też służba cerkiewna przyłapała go na gorącym uczynku, sprawiła mu solidne lanie, poczem zawezwała przechodzący akurat w tym czasie mimo cerkwi patrol policyjny, oddając Posadzkiego w jej ręce. W trakcie dochodzenia policyjnego Posadzki przyznał się do popełnienia dwóch innych drobnych kradzieży na terenie Kowla. (w.)

Zagadkowy mord pod Kowlem. W dniu 19 bm. został zamordowany siekie

ra w lesie niejaki Maksym Supruniuk, mieszkaniec wsi Oblapy, gm. Niesuchoiże, powiatu kowelskiego. Jako podejrzany o dokonanie mordu aresztowany został Fedos Szum. Podłożo mordu jest niezmiernie zagadkowe i tajemnicze. Chodzi tu bowiem w zasadzie o wyjaśnienie dwóch bardzo poważnych poszlak, a mianowicie: zemsty politycznej i zemsty osobistej. Według narazie zebranych przeze mnie informacji, w grę wchodzi tu raczej zemsta polityczna, gdyż Szum był komunistą i zasiadał na ławie oskarżonych w roku 1926 w procesie komunistycznym w Kowlu. Jeśli zatem można podejrzewać oprócz na dotychczasowych poszlakach, Szum zamordował Supruniuka z zemsty politycznej. Narazie sprawa ta osłonięta jest mgłą tajemnicy, sądzić jednakże można, iż dochodzenia policyjne, nadzwyczaj energicznie prowadzone przez asp., kierownika wydz. śledczego p. Kuźmińskiego, odsłonią nam ów radek tajemnicy. (w.)

==@==

Sport.

(p) Zawody konne 14 p. uf. odbędą się 29 b. m. o godz. 15-tej na Jałowcu.

Program wycieczek turystycznych Sekcji kolarskiej L. K. S. „Pogoń”. W bieżącym sezonie organizuje Sekcja Kolarska L.

K. S. „Pogoń” pod kierownictwem WP. mjer. Franieka następujące wycieczki konkursowe o nagrody w żetonach i dyplomach:

Dnia 29 kwietnia do Zimnej Wody 20 klm.

+

JAN WAYDOWICZ

kierownik Prokuratury w Rybniku (na Górnym Śląsku), kapitan rez. W. P., obrońca Lwowa, odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi”, „Krzyżem Obrony Lwowa”, „Orłętami” etc.,

zmarł dnia 24-go kwietnia 1928 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 26-go kwietnia 1928 r. o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Obrońców Lwowa o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Żona z synkiem, matka i rodzina.

MSZA ŻAŁOBNA odbędzie się w piątek, dnia 27-go kwietnia 1928 r. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Mikołaja.

+

Za spokój duszy ś. p.

Dr. ANTONIEGO MARSA

profesora Uniwersytetu J. K.

odbędzie się w dziesiątą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Jezuitów w sobotę 28 kwietnia o godz. 9-tej rano.

Dnia 6 maja do Janowa, 50 klm.
Dnia 13 maja do Brzuchowic, 22 klm.
Dnia 17 maja do Żółkwi, 58 klm.
Dnia 26 maja do Derewacza-Dworu, 36 klm
Dnie 27—28 maja do Bolechowa, 190 klm.
Dnia 3 czerwca do Szkl. 80 klm.
Dnia 7 czerwca do Dublan, 19 klm.
Dnia 10 czerwca do Lubienia Wielkiego, 54 klm.
Dnia 17 czerwca do Gródka Jagiellońskiego, 59 klm.
Dnia 24 czerwca do Mikołajowa, 76 klm.
Dnia 29 czerwca do Janowa, 50 klm.
Dnia 1 lipca do Bóbrki, 66 klm.
Dnia 8 lipca do Lubienia Wielkiego, 54 kl.
Dnia 15 lipca do Rudek, 97 klm.
Dnia 22 lipca do Jaworowa, 105 klm.
Dnia 29 lipca do Żółkwi, 58 klm.
Dnia 5 sierpnia do Szkl. 80 klm.
Dnia 13 sierpnia do Zawidowic, 69 klm.
Dnia 15 sierpnia do Buska, 108 klm.
Dnia 19 sierpnia do Mikołajowa, 76 klm.
Dnia 26 sierpnia do Kurowic, 62 klm.
Dnia 1—2 września do Strzja, 144 klm.
Dnia 9 września do Winnik, 18 klm.
Dnia 16 września do Janowa, 50 klm.
Dnia 23 września do Lubienia Wielkiego, 54 klm.
Dnia 30 września do Derewacza-Dworu 36 klm.
Dnia 7 października do Brzuchowic, 18 kl.
Dnia 14 października do Szczerca, 60 klm
Dnia 21 października do Domażyra, 30 klm.
Dnia 28 października do Zimnej Wody 20 klm.

Dokładne przepisy konkursu są wywieszone w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 23 i w szatni Sekcji Kolarskiej na boisku L. K. S. „Pogoń” za rogatką stryjską.

W niedzielę dnia 29 kwietnia odbędzie się wycieczka do Zimnej Wody (20 klm). Punkt zborny pl. Akademicki, koło kawiarni Szkolkiej. Odjazd punktualnie o godz. 10 rano, powrót o godz. 13. Goście mile widziani.

(p) **Mistrzostwa A klasy we Lwowie.** W najbliższą niedzielę odbędą się następujące rozgrywki: W I grup Ukraini walczy z E. kranem, zaś Pogoń II gości u siebie Rewerę staniławowską, zaś w II grupie 6 p lotniczy gra z Czarnymi II, Hasmonia II gości u siebie Janinę złoczowską, zaś Sparta wyjeżdża do Przemysła na mecz z Polonią. Najciekawszem z tych spotkań będzie mecz Pogoń II — Rewera, ze względu na niedzielne zwycięstwo Rewery nad Ukrainą (10:0). Lechia, Pogoń stryjska i A. Z. S. odpoczywają.

(p) **A. Z. S. Lwów** zawiadamia, że treningi sekcji lekko-atletycznej będą się odbywały w poniedział. i środy od 5-tej do 6-tej popołudniu, oraz w soboty od 3-ciej do 5-tej popołudniu na boisku 19 p p. na Cytadeli. Ćwiczenia prowadzić będzie instruktor z ramienia Ośrodka W. F. Wzywa się wszystkich członków sekcji do regularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia.

(p) **Sekcja hokerska A. Z.** odbywa swe ćwiczenia w środy i soboty od 6-tej do 7 wieczorem w sali gimnastycznej I. Gimnazjum przy ul. Kubali. — Wszyscy zapisani członkowie obowiązani są do regularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia.

Radjofon.

Czwartek, 26 kwietnia.

Warszawa (1111). — 12.05. „Ostatnie lety podbiegunowe” wygl. prof. J. Jaczynowski — 12.30. Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji. — Z cyklu dla maturzystów: 15.30. „Polska współczesna” — wygl. prof. A. Janowski. — 16.00. „Kultura klasyczna” prof dr. G. Przychozki. — 20. 0 „Pogadanka muzyczna” — prof. St. Niewiadomski.

Kraków (566). — 16.40. „Oburzonym żonom o mężach” — wygl. Magdalena Samozwaniec. — 20.30. Koncert.

Poznań (344). — 17.00. „O Antygonie” — odczyt prof. J. Billińskiego. — 17.20 „Co wy maga chwila czasu od społeczeństwa wobec zalewu kraju towarami pochodzenia za granicznego” wygl. ref. Peda. — 20.30: Wic czór muzyki węgierskiej.

Katowice (422). — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435). — 19.35. „Zadania współczesnej medycyny” wygl. prof. dr. St. Trzebiński. — 20.30. Wieczorny koncert kameralny.

Praga (348). — 19.00.Transmisja z teatru: „Undine” Lortzinga.

Budapeszt (555). — 17.00. Koncert kameralny z Węgierskiej Opery.

Piątek, 27 kwietnia.

Warszawa (1111). — Z cyklu dla maturzy stów: 15.30. „Polska współczesna” — prof. A. Jaworski. — 15.55 „Kultura klasyczna” — prof. dr. G. Przychocki — 17.45. Koncert popołudniowy Orkiestry Związku Dru karzy pod dyr S. Śniekowskiego. — 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Kraków (566). — 16.40. „Romantycy i pozytywści w literaturze” wygl. prof. dr. Fr. Bielak. — 17.20. „Kościuszkę jako szermierz oświaty” — dr. A. Brossowa.

Poznań (344). — 17.45. Koncert wokalny Kwartetu solowego W. Lubierskiego. — 19.30. — „Sposoby uczenia najmłodszych dzieci pierwszych podstaw higieny codziennego życia” — wygl. prof. dr. P. Gantkowski — 22.50. Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolska”.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Fałszywe wysprzedaże.

Jedną z form nieuczciwej konkurencji jest tzw. fałszywa wysprzedaż. Pozornie objaw normalny, w istocie swej wyrządza szkodę zarówno konsumentowi, jak i ogółowi handlujących danej gałęzi handlu. Kupiec, chcąc się pozbyć towaru, który stracił na wartości (np. towar zleżały), lub który nie znajduje chętnych nabywców z powodu różnych wad, ogłasza świadomie fałszywie, iż z racji wyjazdu lub likwidacji przedsiębiorstwa wysprzedaże towar. Rodzi się wówczas wśród publiczności przeświadczenie o możliwości szczególnie korzystnego kupna towaru.

Przepisy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wysprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. Nr. 41 z dnia 30 marca 1928 r.) stanowiące wypełnienie luki w dotychczasowym naszym ustawodawstwie handlowym przyjęte zostaną z zadowoleniem w sferze kupieckiej. Kładą bowiem one tamę tego rodzaju nieuczciwej reklamie.

Rozporządzenie odróżnia wysprzedaże wogóle od tzw. posezonowych i inwentarzowych. Dla wysprzedaży posezonowych i inwentarzowych wystarcza zwykle zawiadomienie władzy przez myślowej I-ej instancji z wymienieniem ilości towarów podlegających wyprzedaży oraz okresu, w ciągu którego ma ona trwać, który jednak miesiąc przekroczyć nie może.

Inne wymogi, bardziej surowe, obowiązują dla pozostałych wysprzedaży, a więc dla tych, które dają bardziej ostateczne pole do rozmaitych nadużyć. Tu już nie wystarcza zwykle zawiadomienie, a potrzebne jest uprzednie zezwolenie tejże władzy przemysłowej. Ubiegający się o zezwolenie winien podać powód oraz sporządzić spis towarów, podlegających wysprzedaży, ponadto oznaczyć lokal i czas wysprzedaży. Z ważniejszych przyczyn wysprzedaży rozporządzenie wymienia śmierć przedsiębiorcy, zwinienie przedsiębiorstwa, przejście w inne ręce oraz wypadki żywiołowe. Zezwolenie na wysprzedaż udziela się na okres 3-miesięczny, który z ważnych powodów może być przedłużony o dalsze 3 miesiące. Władza administracyjna przy wydawaniu zezwolenia zasięga uprzednio opinii właściwej izby przemysłowo-handlowej, względnie innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu. By jednak zapobiec możliwym nadużyciom ze strony nieuczciwych urzadzających wysprzedaże, obok sankcji karnych przewidzianych za przekroczenie przepisów rozporządzenia — upoważniono władze administracyjne do dokonania rewizji w lokalu sprzedaży. Prawo rewizji przysługiwać będzie władzy administracyjnej niezależnie od przyczyny wysprzedaży. Opinia sfer kupieckich przy wydawaniu zezwoleń na wysprzedaż, oraz zastrzeżone na rzecz władz przemysłowych prawo kontroli, czy stało się zadość warunkom ustawowym, będą doskonałą bronią przeciw najniższej jaskrawej, ale za to najbardziej dotkliwej w skutkach formie nieuczciwej konkurencji. A. S. P.

Reforma szkolnictwa rolniczego.

W celu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca br., dotyczącego wyłączenia z kompetencji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego szkolnictwa rolniczego średniego, w ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli obu ministerstw, na której ustalono szczegóły powyższej akcji, a mianowicie:

- 1) termin przekazania ministerstwu rolnictwa szkół rolniczych średniego stopnia ustalono na dzień 1 lipca 1928;
- 2) ministerstwo rolnictwa obejmuje wszystkie państwowe szkoły rolnicze

średniego stopnia, a mianowicie: w Cieszyńcu, Czernichowie, Bojanowie, Bydgoszczy, Dębowej Łące i Żyrowicach, oraz nadzór fachowy i pedagogiczny nad państwową szkołą rolniczą w Białokrynicy, która administracyjnie pozostanie nadal w zarządzie WMR. i OP. Ponadto obejmuje ministerstwo rolnictwa nadzór nad prywatnymi szkołami rolniczymi średniego stopnia w Siebieżynie, w Snopkowie, Julinie i Chyliczkach, oraz nad kursami jedwabnictwa w Gnieźnie;

Polski przemysł budowlany.

(Z sprawozdania Komisji ankietowej).

W przeciwieństwie do innych dziedzin przemysłu, rozmieszczenie geograficzne przemysłu budowlanego ma cechy zupełnie odmienne. Podczas gdy większość gałęzi przemysłowych skupia się przeważnie w pewnych okręgach, przemysł budowlany z natury rzeczy obejmuje cały kraj. Wszędzie w Polsce budowlę się wznoszą, ale natężenie intensywności budownictwa jest bardzo różne w poszczególnych dzielnicach. Najwięcej światła rzuca na to zagadnienie statystyka świadectw przemysłowych wykupionych przez przedsiębiorstwa i przedsiębiorców budowlanych w całym państwie.

W r. 1925 wykupiły świadectwa przemysłowe 773 zakłady budowlane, z których wszakże tylko 684 było czynnych. W miesiącu lipcu 1925 r. przemysł budowlany zatrudniał w całej Polsce 25.000 robotników, co jednak wydaje się być liczbą bardzo nieścisłą. Znakiem poprawy koniunktury budowlanych w r. 1926 jest zwiększenie do 1.164 liczby wykupionych przez przedsiębiorstwa budowlane świadectw przemysłowych.

Największa liczba przedsiębiorstw budowlanych istniała w r. 1925 w województwie śląskim, a mianowicie 174, z których 165 było czynnych. Z kolei idą województwa: poznańskie (174 zarejestrowanych — 161 czynnych), warszawskie (101 i 82), krakowskie, pomorskie, lwowskie, kieleckie, stanisławowskie i tarnopolskie, które posiadają od 30 do 34 przedsiębiorstw budowlanych. We wszystkich pozostałych województwach, przedsiębiorstwa budowlane są bardzo nieliczne.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym w lipcu 1925 r. stanowili 6.63 proc. w grudniu 4.08 proc. ogólnej liczby robotników zatrudnionych w Polsce. Odpowiednie odsetki dla zakładów średnich i wielkich w r. 1926 wynoszą: w czerwcu 8.90 i 5.43, w grudniu 8.23 i 3.63. Małe te odsetki ilustrują w sposób wyraźny słaby stopień napięcia przemysłu budowlanego w Polsce.

W przemyśle budowlanym panuje bardzo znaczna rozpiętość w rozmiarach poszczególnych przedsiębiorstw. Obok poważnych firm opartych na większych kapitałach i cieszących się zaufaniem, istnieje znaczna liczba firm powojennych, mających charakter raczej dorywczy. Firmy drugiej kategorii kalkulują na braniu robót za wszelką cenę; iiczą one na to, że z powodu ciągłych zmian koniunktur ekonomicznych, będą one mogły bądź częściowo zrzuć się robot, bądź też uzyskać w czasie budowy lepsze ceny. Spekulacja polega na tem, że roboty chronologicznie pierwsze kalkulowane są z dobrym zarobkiem, ceny zaś dobrych robót podawane są nieraz niżej kosztów własnych. Stan taki obniża bardzo znacznie poziom budownictwa, zmuszając firmy uczciwe do rywalizacji z naganymi sposobami konkurencji.

Organizacja wewnętrzna przedsiębiorstw jest najczęściej wadliwa; biurowość jest w wysokim stopniu prymitywną; zaledwie 10 proc. firm budowlanych posiada organizację wewnętrzną podzieloną na specjalne działy; pozostałe mają tylko biura ogólnoadmini-

3) ustalono sprawy, związane z przejęciem budżetów powyższych szkół oraz przeniesieniem potrzebnych etatów;

4) zastrzeżono prawo wzajemnego wizytowania szkół podległych obu ministerstw pod względem przedmiotów fachowych.

Ponadto w ministerstwie rolnictwa prowadzone są prace nad ustaleniem programu, oraz zorganizowaniem konferencji w sprawach ogólnych zagadnień, związanych z oświatą rolniczą.

stracyjne, nieraz bardzo prymitywne. Z tego wnioskować można, że firmy budowlane polskie nie stosują dotychczas przeważnie nowoczesnych metod organizacji pracy.

Na zapytanie, czy firmy śledzą za postępem techniki i stosują jej zdobycze w swoich przedsiębiorstwach, w kwestionariuszach odesłanych komisji ankietowej bądź brak jest odpowiedzi na to pytanie, bądź też odpowiedzi są wadliwe, co wskazuje, że firmy stosują u siebie przeważnie rutynę dawnych metod. Nawet wielkie firmy, posiadające teoretycznie względnie dobrze zorganizowane biura, przeważnie nie czynią żadnych zabiegów technicznych w celu racjonalnego potanienia robót.

Charakterystycznym jest, że firmy bardzo często nie badają w należyty sposób wyniku prac swoich. Statystyki i badania kosztów własnych, firmy przeprowadzają tylko w wyjątkowych wypadkach. Koszty ogólne dzielone są proporcjonalnie na każdą robotę w zależności od jej wysokości pieniężnej.

Podkreślić należy niepomysłny pod względem gospodarczym system firm z podprzedsiębiorcami. Taki system wykonania budowli pociąga za sobą podrożenie robót z powodu konieczności podwójnego zarobku, podwójnych stempli na rachunkach i opłaty podwójnego podatku obrotowego. Podrożenie stąd powstałe wynosi od 7 do 10 proc. kosztu ośnośnych robót.

Szczegółowe badanie firm budowlanych wykazuje, iż poza niektórymi szefami i inżynierami niema u nas dostatecznie wyszkolonego personelu. Szczególnie daje się zauważyć brak średniego personelu techników odpowiednio przygotowanych, brak wykształconych podmaistrzych i brak robotników wykwalifikowanych.

Mechanizacja robót, dająca tak doniosłe wyniki w innych dziedzinach pracy ludzkiej, jest jeszcze w polskim budownictwie mało stosowana. Zaledwie 40 proc. firm większych stosuje mechanizację, ale w początkowej formie, używając bardzo prymitywnych dźwigów mechanicznych, betoniarek, często starych systemów, mieszanek do zapraw, kolejek toru 600 mm. bardzo niepraktycznych i za ciężkich do robót ziemnych, a wcale nie przydatnych do muru i t.d. Jedną tylko firmą w Polsce wprowadziła droższe i nowoczesne maszyny. Oprócz całego szeregu nowoczesnych maszyn budownictwo zagraniczne stosuje przeważnie rusztowania amerykańskie, gdy u nas ciągle stosuje się rusztowania prowizoryczne, których koszt do ogólnych kosztów własnych budowy wynosi średnio 4.12 proc., dochodzi zaś do 10 proc. Po użyciu 32.8 proc. materiałów z tych rusztowań staje się niezdolnym do budowy. Ilość materiału stosowanego w poszczególnych wypadkach dochodzi do 50 proc. Firmy stosujące mechanizację przyznają, że same maszyny wprowadzone zmniejszają koszty o 20 proc., a jeżeli do tego jeszcze dodać zastosowanie nowoczesnej organizacji pracy na wzór Ameryki, to zmniejszenie kosztów wyniosłoby więcej niż 25 proc.

Wydajność pracy jest zagadnieniem, mogącym wywrzeć głęboki wpływ na

potaniecie, względnie podrożenie kosztów budowli. Różnice wydajności uwydatniają się szczególnie u murarzy, gdzie dochodzą do 50 proc. Murarz zły wyrabia 300 cegieł, lepszy zaś murarz w akordzie wyrabia 600 cegieł dziennie, co uważane jest za normę dobrą. Są wszakże wypadki, że robotnik wyrabia 700 do 800 cegieł dziennie, ale są to wyjątki. Przed wojną murarz kładł na prostym murze do 1000 cegieł w ciągu 10-godzinnej pracy. Wydajność powiększyć jednak można bez przedłużania 8-godzinnej pracy, zależy ona bowiem w znacznym stopniu od warunków bezpośredniego kierownictwa, a także od odżywiania. Wydajność pracy w przemyśle budowlanym była w Polsce słabą, lecz obecnie poprawia się. Przy pracy dniówkowej norma 450 cegieł uważana jest za dobrą.

Wśród przedsiębiorców budowlanych panuje zdanie, iż robotników cechuja obecnie mniejsze kwalifikacje, niż to było przed wojną. Tłumaczy się to tem, iż lepsi robotnicy bądź postarzelisi, bądź wymarli, bądź zmienili zawód. Drugorzędni zaś robotnicy przedwojenni są obecnie pierwszorzędnymi. W ciągu długich lat robotnicy przedwojenni nie mieli się na czem uczyć i teraz dopiero zaczyna się wprawiać nowa generacja robotników budowlanych. Z tego powodu istnieje obecnie brak wykwalifikowanych robotników, w szczególności brak podmaistrzych. Większość wśród nich są to samoucy, nieposiadający żadnych podstaw teoretycznych.

Z zestawienia płac robotników budowlanych wynika, że na koszt budowy wpływa przedewszystkiem odpowiednia organizacja budownictwa.

Znacznym, a nieproduktywnym obciążeniem kosztów budowy jest wadliwy ustrój obliczania, kontroli i płacenia podatków oraz świadczeń socjalnych. Nie chodzi tu o wysokość tych opłat, ale o manipulację. Ogólnym żądaniem przedsiębiorstw jest uproszczenie tych manipulacji.

Obok zupełnego braku niektórych podstawowych przepisów budowlanych, fatalnie na budownictwo wpływają przepisy wadliwe, jakimi są np. normy do obliczeń statystycznych. Normy te są przestarzałe, albo wręcz błędne. Z jednej strony pomijają one cały szereg nowszych zdobyczy techniki, z drugiej zaś wymagają niczem nieusprawiedliwionych przesadnych wymiarów konstrukcyjnych, wyrażających się w dużym odsetku podrożenia budowy. B.

Wymiar podatku dochodowego.

Interpretacja artykułu 2 i 50 ustawy.

Na mocy art. 2 ustawy o podatku dochodowym, opodatkowaniu podlegają osoby fizyczne, spadki wakujące i osoby prawne, których dochód roczny przekracza 1500 zł. Opodatkowanie winno się w zasadzie oprzeć na zeznaniu, do złożenia którego się w myśl art. 50, wymienione podmioty obowiązane.

Zgodnie z tymże art. 50, 5, gdy zeznania nie złożono, lub złożono je po terminie, wymiar podatku uskutecznia się na podstawie materiału, którym władza rozporządza. Dla interpretacji wymienionych artykułów ma zasadnicze znaczenie rozstrzygnięcie NTA. z dnia 20/I. 1928 w sprawie L. rej. 1413/26:

Skarżący twierdził zarówno w odwołaniu jak i w skardze do NTA., że dochód jego w żadnym wypadku nie przekroczył ustawowej granicy dochodu wolnego od opodatkowania, wobec czego nie uważał on się wogóle za obowiązany do złożenia zeznań o dochodzie. W tym stanie rzeczy zastosowanie do skarżącego postanowień cyt. art. 50 nie mogło mieć miejsca przed prawidłowym ustaleniem samego obowiązku podatkowego. Z uwagi

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8897
Dolar, kurs prywatny		891
Złoty w Zurichu		5815
Frank złoty	Zł.	17
Gram złota	"	892
Allogram chleba	"	059
" mięsa woł.	"	260
" kukru	"	150
Centnar żyta	"	58
Tona węgla górnośl.	"	55
Wskaźnik kosztów utr.	"	204
Bezrobotnych		157.343
Złotych w obiegu	Zł.	1.121.369.000
tego banknotów	"	727.513.00
bilonu		395.856.00
Stopa dyskontow.		890

Ze świata.

+ Dobra kara. Pewien woźnica z Wakefield, w stanie Massachusetts, podlegający do odpowiedzialności za okrucieństwa i nieludzkie obchodzenie się z koniem, skazany został przez sąd

powiatowy na spędzenie dwóch nocy w stajni na miejscu konia, który przez ten czas wypuszczony został dla wypoczynku na pastwisko. Czy w razie recydywy niedobrego woźnicy, sąd skaże go go zastępowanie konia przy dyszlu?

+ Pobory w armii francuskiej. Oto najnowszy wykaz płac, przyznanych marszałkom Francji, wyższym oficerom oraz podoficerom armii: Marszałkowie Francji pobierać będą od 90.000 franków rocznie, wliczając w to koszty reprezentacji, oraz wynagro-

dzenie za koszty poniesione w służbie. Generałowie dywizji: 63.095 franków; generałowie brygady: 42.750 franków; pułkownicy: 35.262 fr. i podpułkownicy: 26.712 fr. kapitanowie: 19.764 fr., porucznicy: 14.472 fr., podporucznicy: 9.936 fr.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

Natychmiast do odstąpienia.

Dzierżawa w pow. Gródeckim, od stacji półtora kilometra od Lwowa 20 km. Cały obszar 400 mg. w tem 60 mg. łąk I klasy, (całość drenowana). Wszystkie budynki w bardzo dobrym stanie, dom mieszkalny o 6 pokojach i 2 kuchnie, własna studnia i rzeka. Kompletny inwentarz martwy, żywy 20 koni, 26 krów, dojnych rasowych, 9 jałówek. Ozimy: 120 mg. żyta, 20 mg. pszenicy, 35 mg. koniżyny.

Jarzyna: 35 mg. owsa, 20 mg. jęczmienia, 20 mg. kartofli, 10 mg. buraków, 20 mg. łubin, 25 mg. koniżyny zasianej, 10 mg. mieszanek. 4075

Dzierżawa na lat 4 z ewentualnym prawem prolongaty. Tenuta 85 kg. zboża mieszanego z mg. podatki i asekuracja. Rata płatna z góry. Kaucja 600 dolarów w papierach lub zabezpieczenie hipoteczne. Cena za wszystko 11.000 dol.

Wiadomość: Fr. Muszak, Lwów, Janowska 72, od 2-4 popł. Telefon 4417.

WILLE murowana o 12 wolnych ubikacjach z garażem i półmorgowym sadem w Brzuchowicach, parcie w Jaremczu, młyn motorowy w Małopolsce, sprzeda Biuro pośrednictwa Juliana Wojtowicza, Lwów, Saniehy 9. 4030

JABŁONIE, grusze, wiśnie, truskawki, szparagi, rabarbar, pigwki, georginie do obecnego sadzenia poleca Biuro pośrednictwa Teodora Klimowicza Lwów, Piekarska, proszę dokładać adresować. 4028

SPRZEDAM okazjonalnie auto 4 osobowe. Wiadomość „Lunet” Marjański 4. 4026

KAMIENICA 3 piętrowa, bardzo słoneczna, „największy komfort”, blisko śródmieścia, śledem pokoi kuchnia wolna okazjonalnie do sprzedania. Pożębna gotówka 20.000 dolarów. Agencja „Mrówka”, Wawowa 2, telefon 55 07. 4020

OTOMANY, kanapki, wkłady, meble na długoterminowe raty sprzedaje najtaniej. Magazyn mebli Kopernika 23, róg Wronowskich. 3829

AUTOMOBIL 6 osobowy, najnowsze urządzenia, w bardzo dobrym stanie, mało jeżdżony do sprzedania. — Wiadomość z grzeczności Wp. Schmidt ul. Kopernika 16. 3960

KASE Wertheimowską tanio sprzedam. Tadeusz Górski pl. Narajacki 5. 4042

BIZUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów, plac Narajacki 5. 2113

OWWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie „Jas-Ex”, pl. Kapituły 2. 2900

AUTO „Tatra” cztero osobowe okazjonalnie do sprzedania. Biuro Ogłoszeń, Legionów 1 pod „Mata”. 3996

JAJA wylęgowe kur (premijowanych) Wyandottów białych tuzin (15 jaj) 9 zł 60 gr. sprzedaje J. Greiner Kieparów obok Lwowa. 2888

NA RATY Materace z trawy 30 zł., włosienne 75. Ociepiany 55, kanapki gobelinowe rozkładane 55, foteliki rozkładane 45, otomany higieniczne „nowość” żelazne z drucianą siatką 40 zł. Zaka, Lyczakowska 132. 3861

ŁOŻNA kuchenne 13 zł., skrzynkowe tapicerowane 45, stół 35, wkłady druciane 26, umywalki 5, wieszaki stojące 25, łóżko mosiężne 200. Wytwórnia Zaks Lyczakowska 132 obok ostatniego przyanku. 3860

FIRANKI dywan, chodniki, garnitury, portjery, materje mebl. poleca najtaniej K. Skibiński, — Lwów, Kopernika 4. 3314 Tel. 51-105

PIANINA OKAZYJNE

APOLLO-DREZNO,
BOGS & VOIGT-BERLIN
gahoniowe,
KOCH & KORSALT w najlepszym
stanie 4019
Kaim i Syn, Kopernika 16.

BIZUTERIE, srebra, zegarki poleca tanio Dąbrowa-Rozmarzanski Lwów, (Hotel Georgia) Akademia 2, pogońne warunki 4105

POCZYNE nowe modele Rudge, Whitworth, Douglas, Francis Barnett — Cyclicar, Lwów, Romanowa 9, Telefon 20-01. 4083

„URJOJA” skład aparatów kościelnych, obrazów dewocjalnych we Lwowie, ul. Kopernika 9, telefon 47-55. 3983

MACOWIA trykotarska Legionów 3, w podwórzu przerabiała i wykonuje modne kardyganki, poulovery, kostiury, zakłady, podrobła pończochy, skarpetki oraz table ozdobne. 4073

PENSJONAT o 30 ubikacjach w Tatarowie nad Prutem w ścisłym położeniu zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość inż. Stowik, Lwów, ul. Żółkiewska 94. 4080

FISHARMONIJUM amerykańskie, duże, sześciu głosowe, 18 rejestrowe prawie nowe, okazjonalnie sprzeda, Kolesza, Syktuska 10. 4076

POSADY POSZUKIWANE.

4 groszy za wyraz.

INTELEKTUALNA panna poszukuje posady w charakterze pokojowej na chętniej na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod „Skromna”. 3973

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego, niemieckiego, muzyki. poszukuje posady w zamieszkałym domu. Dobre referencje. — Administracja „Słowa” pod „Wyjazd”. 3930

BUCHALTER-bilansista, pracujący w branży technicznej, automobilowej, żelaznej i komisowej zmienia posadę na stałą lub godzinową. Zgłoszenia: Biuro inżynierskie „Areos”, Zygmuntowska 9. 3949

ADMINISTRATOR dóbr z wyższym wykształceniem rolniczym i handlowym, dokładna znajomość nasłennictwa, hodowli ryb i inwentarzy dochodowych, chlubne świadectwa studiów i dotychczasowej pracy zawodowej, zmienia posadę od 1 lipca. Zgłoszenia do administracji pod „Praca”. 4068

KUCHARKA dobrze gotująca poszukuje miejsca, może być do wszystkiego, do małej rodziny. Zgłoszenia do Słowa pod „Kucharka”. 4067

SZWAJCAR z francuskim i niemieckim wykształceniem, rutynowany pedagog z rekomendacjami poszukuje posady w domu prywatnym lub zakładzie. Wiadomość przez grzeczność Zaborze dwór, p. Rawa Ruska. 4091

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z bardzo dobrymi świadectwami. Zgłaszać się 2-4, Listopada 44-a Geisler. 3972

CHEŁPCÓW intel. do nauki przyjmie Wytwórnia instrumentów muzycznych Franciszek Mielczycki, Lwów, ul. Gródecka 2b. 4108

POSZUKUJE służącej z gotowaniem na wieś. Dwer-nickiego 11a, 7 drzwi. 4069

POSZUKUJE od 15 go maja intel. służący do wszystkiego, umiejący dobrze gotować, bezwzględnie uczciwy, żagodny, z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia admin. Słowa „Dwie osoby”. 4073

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

EMERYTOWANY podkomisarz policji państwowej obecnie urzędnik poważnej fabryki poszukuje 2 pokoi z kuchnią możliwie z komfortem w pobliżu tramwaju. Przystępny czynsz zapłaci za rok z góry. Może objąć bezinteresownie nadzór nad realnością. Łaskawe propozycje przyjmują administracja Słowa dla okaziciela miesięcznej karty tramwajowej A Nr. 1360. 3978

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe. poszukuje. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „K. I.” 3852

4-5 POKOI w śródmieściu na blura wynajmę. Zgłoszenia i listy przyjmują z grzecznością Dyr. Deszberg szkoła Sobieskiego, Zamarstynowska 11. 4145

POKÓJ ładny, frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość św. Antoniego 3, l. p. 3829

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią, pełny komfort, za czynszem umiarkowanym, płatnym z góry za rok, dla dwóch osób. Admin. Słowa „Urządź bankowy”. 4071

DO wynajęcia piękny, frontowy pokój dla solidnych. Tarnowskiego 72, drzwi 3. 4086

LOKAL odpowiedni na biuro lub dla lekarza, umeblowane dwa pokoje przedpokój, Zybkiewicza 37, l. p. od 3-5. 4087

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

DWUMIESIĘCZNY przyspieszony kurs włoskiego rozpoczyna „Ecole française” Batorego 34. 3993

PENSJONATY I UZDROWISKA

KOSÓW, za Kolomyją, pensjonat Łukasewskiej poleca pokoje urządzone z pierwszorzędnym utrzymaniem dla wyjeżdżających na odpoczynek. Duże podziemne werandę. 3867

IDEALNY pobyt wypoczynkowy daje sanatorium „Salus” Dra Kupczyka, Kraków, Szuskiego 11, Tel. 12-95. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dyjetetyki. 3775

GDYNIA nad morzem, osiem lub siedem pokoi dla kilku rodzin lub na mały pensjonat niedrogo do wynajęcia. Zgłoszenia Zerebecka, Lwów, św. Zofii 8. 4048

TRUSKAWIEC. Pierwszorzędny pensjonat „Belvedere” nowoortwarty — 35 pokoi słonecznych z balkonami, sala jadalna, pianino, telefon, łazienki, dwie wesołe urządzenia na kąpiele słoneczne. Kuchnia obfita, na żądanie jaska lub dyjetetyczna zastawiana do zlecenia lekarzy. Ceny umiarkowane w pierwszym sezonie znacznie tańsze. Zgłoszenia przyjmują Zarząd pensjonatu. 4074

NIEMIROW-ZDRÓJ pierwszorzędny pensjonat „Przyjaźń” piękne położenie, pokoje słoneczne, kuchnia gotowa, światło elektryczne. Pełczyńska 1, ll. p. drzwi 7. 3916

KRYNICA „OSTOJA” cały rok otwarty, poleca pokoje z utrzymaniem. — Ceny przystępne. 3616

KOSÓW za Kolomyją **Lubicz** poleca pokoje słoneczne na sezon wio-
senny i letni kuchnia wykwinna. 3834

LETNISKO pensjonat we dworze na Podkarpaciu. Okolica górską, leśną. Przy dworze duży ogród i park szpilkowy. Rzeka i las blisko. Wodociąg, kanalizacja, łazienki, biblioteka, kroskiety, tenis, sala zebrań towarzyskich, fortepian, patofon, kuchnia smaczna, zdrowa. Łęgi-dwór, poczta Szymbark, ko-
to Gorlic, Małopolska. 4010

POLSKI „MERAN”

UZDROWISKO KOSÓW koło Kolomyj najłagodniejszy i najzdrowszy klimat w Polsce. — Przecudna wiosna, długa ciepła jesień. — Pierwszorzędny komfortowo urządzonej, przecudnie położony Pensjonat „Jadwiga” otwarty od 1 maja. Piękne pokoje, kuchnia pierwszorzędna. Olbrzymia sala. (Dancing). Kąpiele rzeczne przy Pensjonacie. — Zgłoszenia: Pensjonat „Jadwiga”, Kossów k. Kolomyj. 3956

NIEMIROW-ZDRÓJ

PENSJONAT „HERA”

W prześlicznym położeniu wśród lasu, kilka minut do źródła, poleca pokoje utrzymaniem. Kuchnia solidna, wykwinna. Zgłoszenia: ul. Lenartowicza 11a, ll. p. drzwi 11. 4066

TRUSKAWIEC

Willa „Pogoń” poleca pokoje ogrzewane słonecznie z osobnymi werandami, pościelą, światłem. Przez maj i wrzesień 10%, opustu od cen maksymalnych. Zgłoszenia do 1 maja Rutkowska Kochanowskiego 81 parter, od 1 maja Truskawiec. 4088

„Lubień Wielki”

Znane zdrojowisko koło Lwowa. Kąpiele: siarczane, borowinowe, (całe i częściowe) elektryczne, rzeczne. Inhalacje Bulinga, Emanatorium radowe, Zander i t. d. Otwarcie sezonu 15 maja. Informacji udziela Zarząd zdrojowy. 4106

MALŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

KTÓRY starszy, samotny Pan na stanowisku, intel. kulturalny, solidny, dobrego serca, muzykalny, se-
snece poznać towarzyskie życia, tych samych zalet nie biedną, niech żółty swą ofertę do administracji Słowa „Z. A. 42”. 4072

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

MACUK Michał unieważnia zgubioną książeczkę woj-
skową wydaną P. K. U. Stryl. 4060

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej pościelowej Heleny Pietraszewskiej, Piuszki-
sko 14 przyjmuje wszelką robotę po najniższych ce-
nach od godz. 10-2. 3982

AUTOGENOWE spawanie pękniętych części maszy-
nowych, przyjmie: Laks, Lyczakowska 132. 3893

FUTRA do przechowania przyjmuje, pełna gwarancja
asekuracyjnej wszelkie przeróbki i reperacje obe-
cnie o 50%, taniej. Pracownia Futra Karola Schü-
rera, Senatorska 10. (Bożena Romanowicz). 3788

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neura-
stęsenie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wa-
łowa 11, tel. 55 20. 3765

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej
W. Buszek Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 2100

ZEGARY, zegarki naprawia najtaniej wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza, Chorążczyzna 14. 4082

POSZUKUJE dzierżawy folwarku od 50-300 morgów lub administracji poręczającej za kaucją. Łaskawe zgłoszenia dla J. P. u Wpna Hajambca, — Złmna Woda koło Lwowa. 4070

SEONCE wyszło z za chmur w całym blasku, zaszło i znow noc i okropnie ciemno, strasznie ciemno. 4090

APOKALIPTYCZNE zagadki — odsyłanie po listy do
administracji z. zn. „na Berdyuców”. Czyż zastę-
żam? Pocięszam tem, że Ci lepiej — musi mi wy-
starczyć... 4089

PERFUMERIE, MYDŁA, PUDRY

oraz wszelkie przybory toaletowe
2673 t poleca najtaniej
LUDEWIK HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. P. K. O. 141. 276.



Rakiety tenisowe
naprawia angielskim aparatem „Welacy”
poręczający od 12 zł. za nadług
„60 gr. za strunę”
I. MIKOSINSKI ZABAWKI
Lwów, ul. Krzywa 25. (obok Aka-
demickiej). Sprzedaje najtaniej
struny angielskie i inne przybory
tennisowe. 3063

Maść do szczepów, tylko rafia, nawozy ogro- dowe tylko

Lwów,
u SUDHOFFA Akademicka 8.

Specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

b. lekarz (asyst.) kliniki dermatolog w Ber-
linie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i or-
dynuje od 9-1, 3-7 pl. Marjański 10, ll. p.
Tel. 51-68 drugie wejście z ul. Sobieskiego 2.
Poczekalnie separatkowe.

Artystyczna Introligatornia M. KRZYWIECKIEGO

(zaprz. znawcy sądowego) Lwów, Piekar-
ska 1 c. Wykonuje: Księgi pamiątkowe, Dy-
plomy i adresy honorowe, Albumy jubileu-
szowe, Księgi gości, Kroniki rodowe i t. p.
2337

TAPETY

FIRANKI, DEKORACJE, GARNITURY KLUBOWE
T. KYSIK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-03.
Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20
Telefon 19-8. 411



Nasz nowy ilustro-
wany cennik przy-
borów bartniczych
wykazuje znaczną
zniżkę cen oraz
wiele nowych prak-
tycznych przyborów.
Wysyłamy go na ża-
danie bezpłatnie.

DROGERJA UNIVERSUM

Poznań, ul. Franc.
Ratajczaka 34.



3328

B. długoletni I. asystent Kliniki Chirurg. Uniw.
Jagiel. w Krakowie i b. długoletni kierownik
Oddz. chirurg. wojsk. Szpitala w Przemyśle

Dr. Mieczysław Staszewski

powróciwszy z zagranicy ze specjalnych
studiów, przeprowadzonych na k. inikach
prof. Hagelunda w Sztokholmie, prof.
Josepha, Lichtenberga, Keyssera, i Goch-
ta w Berlinie, prof. Mariona w Paryżu
i prof. Bluma w Wiedniu
rozpoczyna z dnem 1. maja 1928 roku

W TRUSKAWCU

praktykę lekarską w zakresie
chorób dróg moczowych i chirurgii.

Aparat Röntgena dla celów ogólnego diagno-
stycznych. Djeternia.

Z dnem 1. maja 1928 otwarty zostaje

W TRUSKAWCU

Pensjonat dyjetetyczny Drowej Marji Sta-
szewskiej wzorowany na zagranicy. Ku-
chnia dyjetetyczna według zasad prof. No-
ordena pod nadzorem Dra Mieczysława
Staszewskiego. Djetetyka lekarska w zakresie
chorób przemiany materji, serca i na-
czyń krwionośnych, przewodu pokar-
mowego, dróg moczowych, nerek i t. p.
Kuchnia dyjetetyczna przyjmuje i kuracju-
szy również z poza pensjonatu.

Lekarz na miejscu. Wybór lekarza ordynu-
jącego dowolny. Radio i fortepian dla użytku
pensjonariuszy. Pensjonat przyjmuje wszyst-
kich chorych z wyjątkiem osób z chorobami
zakaźnymi. 3447

Zgłoszenia w Truskawcu. Pensjonat
Drowej Marji Staszewskiej.

Samochody Essex, Hudson

Nowe typy, znaczne ulepszenia, zastępstwo „CYKLECAR”

Lwów, Romanowicza 9.

Telefon 20-01. 4084

KATARZOŁADKA

I JELIT USUNIESZ, gdy spożywać będziesz „VITAN” chleb czysto żytnio razowy, do nabycia JAKÓB FRIEDMAN, pl. Bernardyński 12.

NA LATO! NA LATO!
Obuwie, z płótna, próneli, skóry i t. p., wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFELI**
ul. Wronowska 4. 3468



KREM OGORKOWY nadaje piękną i delikatną cerę. 3313
AGATOL i MENTOLIN najlepsze proszki do zębów.
Laboratorium ST. GÓRSKI, Warszawa. ☉

KREM VENUS usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
EKSİKANS po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu
Żądać wszędzie.

NA LATO SPORT WODNY

Łodzie przenośne składane, jedno i dwu-osobowe (16 i 25 klg.)
Prowadzi **Cyclecar** Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 4110

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 3331

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 5. Telef. 40-23.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa Wydział I.

LM. 21371/28.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1928.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje niniejszym konkurs na posadę opiekuna generalnego w miejskim Urzędzie Opieki Generalnej i stacji opieki nad dzieckiem.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającymi:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) ukończone studia uniwersyteckie z przepisnymi egzaminami,
- 4) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 5) przynajmniej 2-letnią pracą społeczną w dziedzinie opieki na dzieckiem, Pożądana znajomość organizacji i pracy w instytucjach opieki nad dzieckiem na Zachodzie.

Obowiązki opiekuna generalnego określa regulamin, który przeglądać można w Wydziale opieki społecznej Magistratu we Lwowie pl. Halicki 1. 10 I. p.

Do posady tej przywiązane są pobory VI. stopnia służbowego pracowników państwowych wraz z 15% -owym dodatkiem komunalnym.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie a po roku zadowolniającej służby nastąpić może ustalenie.

Udokumentowane podania należy wносить do Wydziału I. Magistratu w terminie do dnia 31 maja 1928.

Jan Strzelecki w. r.

4094

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

FRANZENSBAD

PIERWSZE KĄPIELISKO BOROWINOWE ŚWIATA NAJSILNIEJSZE ŹRÓDŁA SOLI GLAUBERSKIEJ.

WYBITNE UZDROWISKO CHOROÓB SERCA I KOBIECYCH.

Znakomite skutki w leczeniu chorób: serca, kobiecych, bezpłodności, gichtu, reumatyzmu i chronicznej obstrukcji żołądka. — Prospekty i informacje przez Zarząd Kąpielowy.

Przed i po sezonie ceny Kąpeli niższe.

SALETRA CHORZOWSKA 15.5%

(Nitrofos)

dostarcza po cenach fabrycznych 4113

na bezprocentowy kredyt do 1 Intego 1929 r.

JÓZEF KARRACH — LWÓW, Kościuszki 18.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie

rozpisuje na dzień 1 czerwca 1928

przetarg publiczny na konfekcje

około 5,000 bluz sukiennych, 8,900 par spodni sukiennych, 4,300 płaszczy sukienne, 1,200 ubrań i płaszczy płócennych, 14,200 czapek.

Bliższych informacji udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę (za nadesłaniem znaczków na porto) formularze ofertowe. 4092

Obszerne ogłoszenie umieszczone jest w Nr. 89 „Monitora Polskiego” z dnia 17/IV. r. b.

Hodowla róż w Błudnikach

sprzedaje róże sztamowe najprzedn. gatunków.

Ształy dwuletnie pięknie ukoronowane za 10 sztuk 40 zł., ształy z zimowego szczepienia za 10 sztuk 25 zł., za 500 szt. 1.000 zł.

Ceny rozumieją się wraz z opakowaniem. Obstałunków poniżej 10 sztuk nie przyjmuje się. Stosujemy się do żądań P. T. odbiorców odnośnie do żądanych barw i rodziń róż, a w braku wyraźnych życzeń wysyłamy asortymenta wedle naszego układu.

Prosimy o rychłe zamówienia, gdyż z dniem 2 maja b. r. zaczynamy wysyłkę. Równocześnie z zamówieniem prosimy przekazać bądź pełną należność, bądź zadatek 50% należności, a wtedy resztę pobierzemy za pobraniem pocztowym.

Poczta loco.

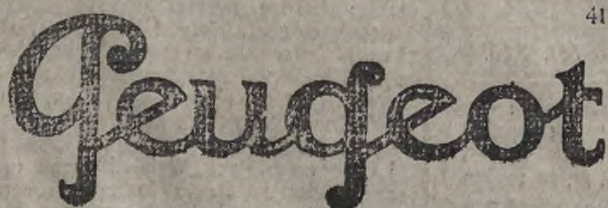
Zarząd Dóbr Błudniki.

3986

PAPE dochowa, piaskową i specjalną, fundamentową, ter, karbolineum, asfalt i goudron polecają po cenach konkurencyjnych 4102

KORSZOWSKI I SKA, SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Lwów, ul. Bourlarda 1. 3. (boczna Batorego) Telefon Nr. 17-64.



4-ro i 6-cio Cylindrowe Samochody, 1928'

poleca PRZEDSTAWICIELSTWO --- LWÓW, UL. KOPERNIKA 54. TELEFON 1-94.

Części rezerwowe na składzie.